**Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 10 str.) kosztuje 10 gr.**

**Pełna tabela loterii na str. 4-ej**

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„...ŻYDZI POLSCY SIŁĄ PRZESZKADZALI PRZYSZŁEMU SEJMOWI, IŻ NIE DOSZEDŁ".

*Samuel Ożga, biskup kijowski*

**Nr. 9 A** — Warszawa, niedziela 9 stycznia 1938 r. — **Rok XIII**

# Przewrót w Bukareszcie

## Wysiedlenie miliona żydów

### Wywiad „ABC" z dygnitarzem rumuńskim

Korespondentowi „ABC" w Bukareszcie udało się uzyskać wywiad z wybitnym dygnitarzem rumuńskim na temat przewrotu w polityce wewnętrznej Rumunii. Sensacyjny ten wywiad drukujemy poniżej.

**Bukareszt, 6 stycznia 1938.**

W stolicy Rumunii panuje powszechne podniecenie. Dotrzeć do któregoś z mężów stanu, jest w tej chwili rzeczą trudną. Pochłaniają ich nieustanne konferencje. Mimo to udaje mi się wreszcie pochwycić na dłuższą rozmowę jednego z wyższych dygnitarzy w obecnym rządzie, który ze zrozumiałych względów zastrzegł sobie dyskrecję co do swego nazwiska.

— Jak wygląda w tej chwili realizacja programu obecnego rządu?

**NADMIAR PASOŻYTÓW**

—Okres czasu od ogłoszenia enuncjacji premiera Gogi jest bardzo krótki. Trudno, abym mógł w tej chwili wakazać już na konsekwencje nowych posunięć. Przygotowujemy przede wszystkim grunt do tych zmian, które nastąpić muszą, przede wszystkim do emigracji żydowskiej. Jak panu wiadomo, dwa miliony żydów, żyjących w Rumunii na ogólną liczbę około 17 milionów mieszkańców, to ciężar ponad siły jednego narodu. W Małej Rumunii, w Rumunii dawnej, było ich kilkaset tysięcy. Wraz z nowymi ziemiami przybyli nam żydzi na nich zamieszkujący, którzy, jak np. w Bukowinie, tworzyli tam po prostu prawie całe osiedla; a poza tym przez gościnnie otwarte nasze granice napłynęło jeszcze ze 660 do 700 tysięcy żydów, którzy zadomowili się u nas dobrze. Jest to smutna konsekwencja nieudolności naszej administracji, o której ze smutkiem dziś muszę mówić. Powiedzmy sobie szczerze: Nowa Rumunia, to było nowe państwo, któremu wśród ludności zdziesiątkowanej przez wojnę, brak było fachowych sił do kierowania każdą dziedziną życia państwowego. Administracja ta nie doceniała niebezpieczeństwa napływowego elementu, który wykorzystał tę okazję, aby weżreć się w nasze życie.

**WIEŚ DOCHODZI DO GŁOSU**

— Które dziedziny życia żydzi najwięcej opanowali?

— Nie ma takich dziedzin, gdzieby ich nie było. W ich rękach znalazła się znaczna część posiadłości ziemskich, a przede wszystkim plantacje i produkcja wina. Ludność wiejska dumna, często szczycąca się szlacheckim pochodzeniem, popadła w straszliwą gospodarczą niewolę tych, którzy ją bez skrupułów wyzyskiwali. Handel i drobne rzemiosło po miasteczkach całkowicie opanowali żydzi. Karczmarze żydowscy stali się dyktatorami wiosek, chwytając ich ludność w szpony lichwy, szerząc alkoholizm i usiłując szerzyć komunizm. W niektórych wolnych zawodach liczba żydów dochodzi do 80 procent (adwokatura, wśród których jest wielu adwokatów - żydów usu-

(Dokończenie na str. 3-ciej).

P. Bobrowski, gen. Malinowski czy Jaroszyński?

## Przed nominacją wiceministrów

### w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

Jak donosi Agencja Agrarna ,niebawem ma nastąpić nominacja, bądź nominacje podsekretarzy stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Według jednej z wersji ,wiceministrem ma zostać p. Maurycy Jaroszyński, prezes Związku Rewizyjnego samorządu terytorialnego, który na tym stanowisku miałby zająć się sprawami samorządu terytorialnego na odcinku rolniczym i wiejskim. Inicjatywa zwrócenia uwagi resortu rolnictwa na te zagadnienia pochodzi od min. Poniatowskiego i stąd kandydatura ta ma posiadać jego pełną aprobatę.

Według innej wersji ma być powołanych dwóch wiceministrów. Na stanowisko pierwszego wiceministra, który skupi w swoich rękach wszystkie kwestie związane z aprowizacją kraju, wymieniana jest kandydatura generała Malinowskiego. Drugim wiceministrem dla spraw polityki gospodarczej miałby zostać p. Czesław Bobrowski, obecny dyrektor departamentu w Ministerstwie Rolnictwa.

P. Bobrowski jest, jak wiadomo jednym z najbliższych współpracowników min. Poniatowskiego. Wraz z szeregiem urzędników Ministerstwa Rolnictwa, wchodzi on do Klubu Gospodarki Narodowej. Koncepcje gospodarcze p. Bobrowskiego niejednokrotnie spotykały się z ostrą krytyką poważnych sfer rolniczych.

„Rzesza — krajem macierzystym Gdańska"

## Znamienne polowanie

### Co na to M. S. Z.?

GDAŃSK, 8. 1. (Tel. wł.). W lasach pod Sobowidzem odbyło się urządzone przez Senat Gdański wielkie polowanie dyplomatyczne, w którym ze strony polskiej wziął udział dyrektor departamentu MSZ Lalicki i generalny komisarz R. P. w Gdańsku Chodacki. Prócz tego w polowaniu brał udział Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt oraz ze strony niemieckiej generalny łowczy Rzeszy dr. Alpers, dowódca korpusu wschodnio-pruskiego gen. Scherping, generał artylerii von Küchler, generalny konsul Rzeszy w Gdańsku dr. von Luckwald oraz dygnitarze partii narodowo - socjalistycznej z Gdaska i Prus Wschodnich.

Po polowaniu w salonach kasyna oficerskiego we Wrzeszczu odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym prezydent Senatu Gdańskiego Greiser wygłosił przemówienie. **P. Artur Greiser z radością podkreślał udział w polowaniu w charakterze oficjalnym przedstawicieli „kraju macierzystego", rządu Rzeszy, oraz „związanego z nami sąsiedniego państwa polskiego".**

## Komisję walki z pikietami

### stworzyli żydzi w Wilnie

Wciąż trwająca w Wilnie akcja pikietowa już mocno dała się żydom we znaki. Denuncjowanie przed władzami nic nie pomogło, ponieważ pikieciarze nigdzie nie stosowali środków terroru, walcząc środkami legalnymi, a przede wszystkim perswazją. Zniecierpliwieni żydzi zwrócili się do gminy wyznaniowej, która celem zbadania sytuacji wysłała komisję na najbardziej zagrożony akcją pikieciarzy odcinek, mianowicie do Hal miejskich. Komisji przewodniczył adw. Czernichow, słynny z napaści na narodowców pikietujących sklep Prużana. Komisja jednakże nic nie wskórała i „inspekcję" swą ograniczyła jedynie do rozmowy z „krzywdzonymi" handlarzami. (ms.).

## Płk. Koc powrócił

### Pierwsze rozmowy z współpracownikami

Pułk. Koc po dłuższym urlopie powrócił do Warszawy i zdążył już przeprowadzić szereg rozmów z najbliższymi współpracownikami w kierownictwie „Ozonu". Tematem rozmów były między innymi sprawy zmian personalnych w „Ozonie".

Pułk. Koc miał dłuższą rozmowę z majorem Galinatem na temat prac na terenie młodzieżowym, oraz z posłem Świdzińskim, stojącym na czele klubu parlamentarnego „Ozonu" na temat najbliższych prac parlamentarnych.



## Proces hr. Wielopolskiej

### już w najbliższych dniach

BERLIN, 8. 1. W najbliższych dniach rozpocząć się ma w Berlinie proces przeciwko Oktawii hr. Wielopolskiej, którą władze niemieckie oskarżają o szpiegostwo na rzecz jednego z mocarstw ościennych.

Wszelkie propozycje wymiany hr. Wielopolskiej zostały przez władze niemieckie odrzucone i w najbliższych dniach stanie ona przed sądem.

Dwa sprzeczne komunikaty

## O walkach w Teruelu

### Przegrupowania wojsk czerwonych

SALAMANKA, 8. 1. Dowództwo czerwonych wojsk hiszpańskich ogłosiło komunikat, stwierdzający, że w piątek wieczorem większa część garnizonu Teruelu poddała się wojskom rządowym. Akcja oczyszczania miasta z powstańców według tego komunikatu została ukończona późną nocą i tylko w nielicznych budynkach mieli pozostać jeszcze narodowcy.

**Natomiast komunikat kwatery głównej wojsk narodowych kategorycznie stwierdza, że wszystkie ataki czerwonych zostały odparte, a ponadto zdobyto kilka silnie umocnionych pozycji nieprzyjacielskich. Na południowym krańcu Teruelu oddziały narodowe przystąpiły do prac fortyfikacyjnych, na południowo - wschód od Teruelu oddziały narodowe osiągnęły znaczne sukcesy, zdobywając kilka nowych pozycji.**

Z innych źródeł dowiadujemy się, że dowództwo czerwone planuje przerzucenie na odcinek Teruelu znacznych sił z frontu madryckiego. Uprzedzając fakty, spreparowano w głównej kwaterze czerwonych komunikat o odebraniu miasta.

## Michalski procesuje się

### o emeryturę

Były dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu Michalski, który niebawem wraz z b. posłem Idzikowskim zasiądzie na ławie oskarżonych, skierował do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargę przeciwko decyzji Ministerstwa Skarbu, odmawiającej mu przyznania emerytury.

## 28 marca proces Pędraka

### w Sądzie Najwyższym

**Izba Karna Sądu Najwyższego wyznaczyła na dzień 28-go marca br. termin rozprawy kasacyjnej w głośnym procesie Joska Pędraka, który w czerwcu ubiegłego roku zamordował na ulicach Częstochowy tragarza Barana.**



# Iura stolae

Uchwały pierwszego, odbytego w niepodległej Polsce, synodu Biskupów polskich, opublikowane przed paru dniami wobec zatwierdzenia ich przez Stolicę Apostolską, zrobiły wielkie wrażenie w świecie katolickim. Omówienie choćby najważniejszych z nich, gdy chodzi o wpływ tych postanowień na życie publiczne w Polsce, staje się zadaniem prasy codziennej, stojącej na gruncie katolickim.

Spośród licznych, doniosłych uchwał kongresu, zwraca naszą uwagę uchwała 40-ta, dotycząca uregulowania w najbliższej przyszłości t. zw. iura stolae. Przypominam jej brzmienie w ustępach, podanych przez Agencję Katolicką:

**„art. 1) Biskupi wydadzą w swoich diecezjach w przeciągu jednego roku zarządzenia, określające wysokość ofiar mszalnych, taks „iura stolae", zgodnie z postanowieniami kanonu 1234;**

**art. 2) Synody prowincjonalne w przeciągu dwóch lat określą według kanonu 1507 par. 1 dla poszczególnej prowincji kościelnej wysokość taks przy udzielaniu sakramentów, zwłaszcza małżeństwa i sakramentaliów".**

Postanowienia te, wprowadzone w życie, mogą w najbardziej istotny sposób poderwać grunt pod nogami agitatorom wywrotu, godzącym w pozycję Kościoła i duchowieństwa. Szczególnie na wsi problem ten stał się palący, gdyż niejednolitość w zakresie pobierania opłat za posługi kościelne powodowała, że różne wypadki niesumienni agitatorzy wyolbrzymiali i posługiwali się nimi, jako argumentem, dla chłopa najbardziej dostępnym i przemawiającym do przekonania.

Jest rzeczą oczywistą, że ciężar utrzymania kościołów i duchowieństwa katolickiego może leżeć na barkach państwa katolickiego, albo wiernych. Świadczenia państwowe, oparte na zobowiązaniach konkordatu, są bardzo skromne i nie mogą ani w drobnej części zadośćuczynić potrzebom. Jest więc rzeczą naturalną i dla każdego katolika zrozumiałą, że reszta obciążenia spadać musi na wiernych, czy to w formie ofiar czysto dobrowolnych, czy także w formie opłat za posługi duszpasterskie.

Propaganda czerwona, na wsi zwłaszcza, nie atakowała bezpośrednio samego faktu pobierania świadczeń i przyjmowania ofiar, ale uderzała w ich dowolną wysokość, mieniąc ją wyzyskiem. Szerzyła oburzenie na zdarzające się czasem fakty moralnego wymuszania świadczeń pieniężnych od nędzarzy, nie mogących ponieść nawet opłat najdrobniejszych. W rozprzestrzenionej agitacji pomijano milczeniem szeregi kapłanów ofiarnych, bezinteresownych i pełnych poświęcenia, a usiłowano stworzyć obraz, jakoby duchowieństwo składało się z ludzi bezwzględnych i żądnych grosza.

Uchwały synodu będą w tej dziedzinie reformą doniosłą. Idą one bardzo daleko i przewidują nawet zwolnienie najuboższych od wszelkich opłat. Nade wszystko jednak zmierzają do ostatecznego uregulowania sprawy opłat kościelnych, przy czym — licząc się z odmiennością stosunków gospodarczych w poszczególnych dzielnicach Polski — pozostawiają znaczną swobodę w uregulowaniu tych spraw poszczególnym biskupom i synodom prowincjonalnym.

Dzięki tym postanowieniom synodu plenarnego Biskupów polskich, można mieć przekonanie, że wkrótce uniemożliwiona zostanie najobrzydliwsza forma agitacji przeciw Kościołowi i duchowieństwu, ku szczerej radości wszystkich katolików.

*Tadeusz Gluziński*

## Wyrok na mordercę

### z Targówka

**Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Przybylskiego — mordercę Sikowskiego na bezterminowe więzienie. Szczegółowe sprawozdanie z procesu dajemy na str. 3.**

## Snieg

### Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 b. m.: Przeważnie pochmurno z opadami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Temperatura bez większych zmian. Wiatry umiarkowane południowe i południowo - zachodnie

# „ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

## Złodziejskie rekordy...
# Aresztowanie wspólników Maruszeczki w Katowicach

Władze policyjne na Śląsku prowadzą dochodzenia w sprawie licznych włamań, jakich dokonali tu niebezpieczni przestępcy; Maruszeczko i nie żyjący już jego wspólnik, Kaszewiak.

Stwierdzono, że obaj włamali się do kilkudziesięciu zabudowań gospodarskich, sklepów i biur, gdzie kradli prawie wszystko co wpadło im w ręce. Kaszewiak i Maruszeczko mieli w Katowicach na Załężu kilku znajomych, którzy trudnili się zbytem skradzionych towarów.

W mieszkaniu niejakiego Zająca i Zielonki w Katowicach - Załężu, gdzie bandyci ukrywali się również przez dłuższy czas, znaleziono wiele drogich przedmiotów, które zostały już rozpoznane przez poszkodowanych.

Zielonkę i Zająca osadzono w więzieniu katowickim. W samych tylko Piotrowicach Śląskich stwierdzono, że Maruszeczko i jego wspólnik dokonali 11 włamań mieszkaniowych.

| STYCZEŃ | SŁONCE | |
|---|---|---|
| 9 | Wschód | Zachód |
| | 7–43 | 15–42 |
| | KSIĘŻYC | |
| | Wschód | Zachód |
| | 10⁰–23 | – |
| | Dł dnia | Przybyło |
| NIEDZIELA | 7–59 | 0–15 |

*Dziś Św. Rodziny*
*Jutro św. Jana Dobrego*

## Teatr

REPERTUAR TEATRU IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO

Niedziela, 9 stycznia — Katowice: godz. 15.30 „Jasna Góra". (Obrona Częstochowy), godz. 20 rewia „Szaleństwo Karnawałowe".

Poniedziałek, 10 stycznia — Bielsko: godz. 19.30 „Na Łyczakowie.

## Dwaj górnicy zginęli wskutek zatrucia gazami

KATOWICE, 8. 1. W podziemiach kopalni węgla „Łagiewniki" w Łagiewnikach, w pow. świętochłowickim, wydarzył się tragiczny wypadek, w czasie którego dwóch górników zostało zabitych. W święto Trzech Króli pracował na jednym z chodników nadgórnik Józef Ciszewski i murarz Stefan Siwy z Łagiewnik, którzy zatruli się wydobywającymi się gazami podziemnymi. Zwłoki obu górników przewieziono do kostnicy szpitala brackiego.

## Wydobyto wszystkich górników na kopalni „Giesche"

KATOWICE, 8. 1. (tel. wł.). Akcja ratownicza w szybie „Wilson na kopalni Giesche w Nikiszowcu została w sobotę o godz. 12.30 w południe zakończona. Po nadludzkich wysiłkach kolumna ratunkowa dotarła do ostatniego zasypanego robotnika Franciszka Majera, którego doszczętnie zmiażdżone zwłoki wydobyto na powierzchnię.

## Proces fałszywego inżyniera rozpoczyna się w poniedziałek

KATOWICE. 8. 1. (tel. wł.). W poniedziałek 10 b. m. rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Chorzowie sensacyina sprawa głośnego oszusta Starosielskiego, który na podstawie sfałszowanych dokumentów objął stanowisko inżyniera - konstruktora huty „Zgoda" należącej do „Wspólnoty Interesów", pod nazwiskiem inż. Zbigniewa Wielskiego. Należy nadmienić, że Starosielski, syn wyższego urzędnika państwowego, dokonał przedtem wielu poważnych oszustw na Śląsku.

PODROŻUJ SAMOLOTEM





# Kronika śląska

**POŻAR OD CHOINKI**

W nocy w piątek powstał pożar w mieszkaniu komornika sądowego Stanisława Tasarka w Katowicach (Teatralna 4). Ogień powstał przy zapalaniu choinki. Szkoda, wyrządzona przez pozar jest wielka.

**TRAGICZNY ZGON INWALIDY**

W mieszkaniu własnym w Szopienicach powiesił się na pasku 48-letni inwalida z powstań śląskich, Teodor Witas. Według komunikatu policyjnego, Witas targnął się na życie z powodu rozstroju nerwowego.

**KATASTROFY SAMOCHODOWE**

Na szosie w Mokrem, w powiecie pszczyńskim, najechał samochód osobowy inspektora górniczego Pawła Taubera z Boguszowic, w pow. rybnickim, na przydrożne drzewo, wskutek czego samochód rozbił się a siedząca w wozie córka kierowcy, Joanna Tauberówna została ranna. Wypadek spowodowała przechodząca przez jezdnię Marta Przylucka z Mokrego.

Na ul. Książęcej w Tychach, w powiecie pszczyńskim, najechał samochód półciężarowy C 75825 na 70-letniego Pawła Piłota z Czułowa. Starzec został ciężko ranny.

**PRACOWNICY UMYSŁOWI ŚLĄSKA ŻĄDAJĄ 20 PROC. PODWYŻKI**

W dniu 18 b. m. odbędzie się przed Komisją Pojednawczo - Arbitrażową w Chorzowie konferencja w związku z wnioskiem związków zawodowych, które domagają się 20-procentowej podwyżki zarobków dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym woj. śląskiego.



# Kronika poznańska

**ODDZIAŁ „ABC" POZNAN: 27 GRUDNIA 2**

TEATR POLSKI: Godz. 16 „Jan", godz. 20: „Podarek sylwestrowy".

TEATR WIELKI. godz. 15: „Lyziatrata", godz. 20: „Holender tułacz".

TEATR NOWY: godz. 16: „Królowa Tatr" (bajka).

**KINA**

ADRIA: „Płomienne serca".
APOLLO: „Królowa przedmieścia".
CORSO: „Pod dwiema flagami".
GLORIA: „Ucieczka Tarzana".
GWIAZDA: „Ku wolności".
METROPOLIS: „Gdy kwitną bzy"
OŚWIATOWE TCL: Romeo i Julia".
RENAISSANCE: „Tajemnica Żółtego Miasta".
SŁOŃCE: „Sam na sam".
SFINKS: „Nocne Motyle".
WILSONA: „Szarża lekkiej brygady".

**ZGON LEKARZA**

W Poznaniu zmarł nagle w 45 roku życia dr. Stanisław Hryniewiecki, lekarz, znany społecznik, pochodzący z Małopolski wschodniej, gdzie położył duże zasługi w walce o polskość tej dzielnicy. Był on członkiem POW, ostatnio został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

**ŚMIERTELNE ZACZADZENIE**

We wsi Grobla. w pow. słupeckim w młynie Cegielskiego znaleziono zwłoki 20-letniej Ireny Gorzelańskiej i 24-letniego syna właściciela młyna Tadeusza Cegielskiego. Śmierć ich nastąpiła wskutek zaczadzenia.

Zaczadzeniu czadem wydobywającym się z pieca ulegli małżonkowie Adamczakowie, zamieszkali w małym domku w ogródkach działkowych na Górczynie w Poznaniu. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zdołano ich ocucić.

## Zbereźnictwa...

### PRZYDAŁBY SIĘ KIJ

*Wychodzi w Warszawie takie pismo p. t. „Wesołe Wiadomości".*

*Niewesoło jest jednak w tych „wiadomościach", a natomiast znalazłoby się dużo błota.*

*Oto, tytuły wytwornych dowcipów tylko z jednego numeru tej gazetki:*

*„Różne damy i nie damy"*
*„Jak podrośnie to zrozumie"*
*„Czy nie ma cholery na tych bachorów"*
*„Chłopy dranie"*
*„Ogród zoologiczny nie ludzie"*
*„Litościwy pieska jego niebieska"*

*Dowcipy pod tym też odpowiedniej treści. Pornografia i chamstwo przerzucane pod każdą postacią.*

*Tylko dlaczego toleruje się i pozwala na druk takich świństw? Komu to potrzebne? To pisemko i szereg mu podobnych jest do nabycia w kioskach i młodzież szkolna może dowoli korzystać z takiej „budującej" lektury, a przecież podobno prowadzi się u nas walkę z pornografią.*

*Przydałby się dobry kij, żeby jednemu z drugim „redaktorom" skórę wygarbować, bo doprawdy trawersując jeden tytuł „czy nie ma cholery na takie świństwo"?*

*B. REZA*

# Przewrót w Bukareszcie

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

niętych z Niemiec, dentystów Rumunów nie ma prawie wcale). Nic dziwnego, że musiała nastąpić reakcja. Koło miliona żydów musi opuścić nasz kraj; zaczynamy przede wszystkim od wsi, zaniedbanej zupełnie przez rządy liberałów i masonów. Rozpoczęta praca kooperatyw wiejskich, prowadzonych dotąd przez „Żelazną gwardię", czy inne organizacje nacjonalistyczne, — spotka się z pomocą rządu. Już w tej chwili dołożymy wszelkich starań, aby ludność wiejską pchnąć do rzemiosła i drobnego handlu. Koncesje na sprzedaż wódek, z których tak nieuczciwie korzystali żydzi, będą im odebrane.

### KAPITAŁ LICHWIARZY POZOSTANIE W KRAJU

— Czy przy dużej emigracji żydów, jeśli to nastąpi, nie będzie jakichś większych wstrząsów w życiu ekonomicznym?

— Weźmy przykłady z przeszłości. Życie gospodarcze Rumunii przeżywało już wstrząsy poważne, które właśnie powodowała w nim obecność żydów, nie zaś ich brak. W okresie kryzysu cały szereg banków bukareszteńskich bankrutował; były to tylko banki żydowskie, które nieuczciwie korzystały z moratoriów i pretekstu kryzysu, aby przerzuciwszy swoje pieniądze za granicę, Rumunów, którzy im oddali swoje oszczędności, pozostawić bez grosza. Usunięcie żydów z bankowości uzdrowi ją tylko. W innych dziedzinach, w przemyśle na przykład, żydzi, jako ludzie pracy, roli nie grają; nie ma przecież robotników - pracowników żydów, jest tylko ich kapitał, a ten kapitał uzyskany, z krzywdy i wyzysku ludności rumuńskiej, musi w kraju pozostać.

### LOS SPRAWIEDLIWY

— Żydostwo międzynarodowe zaczyna już krzyczeć. Co rząd na to?

— Krzyk jest, jak zawsze sztuczny. Żydzi doskonale wiedzą, że rozpuszczane po świecie plotki o „pogromach i barbarzyństwach" są kłamstwem. Rumunia jest krajem chrześcijańskim i nigdy nie pójdzie po drodze, któraby miała stać w sprzeczności z podstawą zasadniczą jej życia, to jest religią. Nie zamierzamy, broń Boże, wstępować w ślady innych państw nacjonalistycznych, jak np. Niemcy hitlerowskie. Żydzi dobrze wiedzą, że to, co ich w tej chwili spotyka w Rumunii, jest sprawiedliwe. Żaden naród, choćby był najspokojniejszy, nie może znosić za długo na swym grzbiecie zbyt wielkiego ciężaru i cierpieć na swym ciele pasożytów. Wiemy dobrze, że część żydów zostanie. Ale zostaną ci, którzy nam nie będą utrudniać życia. I ci właśnie żydzi, których przeszłość i interes wiąże z krajem, dziś sami nie oponują przeciw zmianom, piszą nawet w ten sposób w prasie, rozumiejąc, że przeciwstawianie się rzeczom, które przyjść muszą, mogłoby tylko pociągnąć za sobą gorsze konsekwencje.

### OGRANICZENIE PRZYWILEJÓW MNIEJSZOŚCI

— Czy poza sprawą żydowską rząd wkroczy jeszcze w inne dziedziny?.

— Oczywiście. Mamy w ogóle nadmiar obcego elementu. W wielkich kapitalistycznych przedsiębiorstwach, finansowanych przez kapitał obcy, wprowadzane są do pracy siły obce, których wynagrodzenia stoją w rażącej dysproporcji z wynagrodzeniami Rumunów. To wszystko musi ulec zmianie i liczba zatrudnionych obcych odpowiadać będzie procentowi danej mniejszości w kraju.

— Czy poza dziedziną gospodarczą, zmiany nastąpią i w innych dziedzinach życia?

### WALKA Z MASONERIĄ I KOMUNIZMEM

— Naturalnie. Rząd premiera Gogi, jakkolwiek nie jest rządem najskrajniejszego nacjonalizmu, który być może po nim już dojdzie do głosu, ma jednak wyraźny program narodowy, w którym niezmiernie ważną rzeczą jest kwestia wychowania. Wpływ żydów, jakkolwiek nie bezpośredni, przez infiltrację ich do masonerii która była licznie reprezentowana w sferach wychowawczych, mógł stać się groźny. Komunizm, zaszczepiany do nas przez Rosję, wprowadzany zresztą środkami bardzo chytrymi, podstępem, bo inaczej nie przyjmowałby się wcale, również raz na zawsze musi mieć zamkniętą do nas drogę. Specjalnie ważną rolę na terenie wychowawczym odgrywać będzie otoczona dziś wielką opieką organizacja „Straża", obejmująca zarówno młodzież, jak i wychowawców, której zadaniem jest krzewienie wychowania narodowego i chrześcijańskiego z powstrzymaniem wpływów masonerii i komunizmu.

Cały „demokratyczny" Zachód podniósł krzyk przeciw nam, głosząc, że Rumunia gwałci „prawa człowieka". Nie zamierzamy podejmować sporów z masońską demokracją. Dla nas jest jasne, że prawa człowieka idą na drugim miejscu po prawach narodu. To, co się w Rumunii zaczyna, to jest dopiero wstęp, a historia nigdy nie cofa się wstecz, tylko wciąż idzie naprzód.

J. R.

## KOLCE BEZ RÓŻ

### „DEMOKRACJA W OFENSYWIE"

*W dniu dzisiejszym w sali teatru „Ateneum" odbędzie się bal polityczny p. n. „Demokracja w ofensywie". Powitalny majufes w pierwszej parze odtańczą b. poseł Czapiński z b. posłanką Kosmowską, w drugiej prof. Michałowicz z p. Wasilewską. Na balu przygrywać będzie orkiestra [illegible]olda i Petersburskiego. A[illegible]ją zabawy będzie wjazd na salę [illegible]ego „Miszigene Rebe" z [illegible]enic, który pojawi się na białym koniu, okrytym czerwonym szalem.*



## Nielegalna organizacja „Wyzwolenia Wilna"

Dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, że wykryto tajną organizację Związku Wyzwolenia Wilna, działającą wśród Litwinów wileńskich na terenie pow. wil. - trockiego i święciańskiego oraz m. Wilna. Dokonano kilku aresztowań. Szczegółów na razie podać nie możemy. (ms).

## Odroczona rozprawa przeciw w.-prezesowi S.L.

Wyznaczona na dzień 10 b. m. ponowna rozprawa przed S. Okręgowym w Poznaniu przeciwko wiceprezesowi S. L., St. Mikołajczykowi, za przemówienie, wygłoszone podczas święta ludowego, została odroczona. Nowy termin do tej pory nie został wyznaczony.

## Nie kupuj u żydów!



## Katastrofa samochodowa pod Wągrowcem

Na szosie koło Wągrówca wydarzyła się onegdaj poważna katastrofa samochodowa. Taksówka Laskowskiego z Wągrowca, jadąca tą szosą, wymijając rowerzystę skręciła gwałtownie i uderzyła o przydrożne drzewo. Wskutek uderzenia samochód uległ zupełnemu rozbiciu, a dwaj pasażerowie i szofer doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala w Wągrowcu.

## Winnice powstają na Podolu

Powiat Borszczów na Podolu przystąpił ostatnio do realizacji 4-letniego planu zakładania winnic na terenie 150 ha, stanowiących dotychczas nieużytki. Planową tę akcję zamiany nieużytków na winnice umożliwiły przyznanie ostatnio przez państwowy Bank Rolny kredyty.

## Zatonął duński statek koło Bornholmu

**W pobliżu wyspy Bornholm na Bałtyku wskutek szalejącego sztormu połączonego ze śnieżycą zatonął w nocy ze środy na czwartek statek duński o nieustalonej jeszcze nazwie, który znajdował się w drodze z Kopenhagi do Gdyni.**

**Chodzi tu prawdopodobnie o duński statek parowy „Joanita", spodziewany już od szeregu dni w Gdyni z ładunkiem 500 ton złomu. Na statku tym znajdowało się podobno 9 osób załogi, a między nimi także pewien student Polak, odbywający praktykę techniczną. Według ostatnich relacyj otrzymanych za pośrednictwem królewskich konsulatów Danii w Gdańsku i Gdyni załoga statku wraz z kapitanem wyratowała się.**

## „Z za kulis gospodarki skarbowej"

# Tajemnica podatków hr. Branickich

## Nowy proces Lubowickiego w Sądzie Okręgowym

Przed Sądem Okręgowym po raz trzeci znalazł się sensacyjny proces emerytowanego urzędnika Ministerstwa Skarbu Antoniego Lubowickiego, oskarżonego o zniesławienie w czasopiśmie „Państwo Pracy" b. dyrektora Izby Skarbowej w Krakowie d-ra Edwarda Tomkiewicza.

### TRZY ZARZUTY

Obok Lubowickiego pod zarzutem zniesławienia znajduje się redaktor „Państwa Pracy" Zbysław Kawecki. Lubowicki zapowiedział przeprowadzenie dowodu prawdy, formułując pod adresem oskarżyciela trzy zasadnicze zarzuty. Pierwszy, że dr. Tomkiewicz miał być poinformowany o nadużyciach, których dopuszczali się Michalski i Kurpiewski, przeciwko którym obecnie toczy się dochodzenie i ukrywał te nadużycia przed władzami przełożonymi. Drugi zarzut jest nie mniej sensacyjny, a mianowicie, że dr. Tomkiewicz działał na szkodę Skarbu Państwa, wymierzając niższy podatek spadkowy, niż się to należało od spadku po ś. p. Ksawerym Branickim. Wreszcie, że nabył z dóbr Branickich parę działek gruntu za bardzo niską cenę, wzamian za co, Branickim przez szereg lat nie wymierzano podatku od dochodu.

W sobotę Sąd przesłuchał powołanego przez oskarżonego Lubowickiego Wacława Drojanowskiego, dyrektora Okręgowej Izby Skarbowej w Warszawie, który przez jakiś czas pełnił funkcje dyrektora Biura Personalnego w Ministerstwie Skarbu.

### BLIŻEJ NIEOKREŚLONE NADUŻYCIA

Dyr. Drojanowski zapytany, jakie były przyczyny przeniesienia d-ra Tomkiewicza w stan nieczynny, oświadczył, że zarządzenie to było wydane w interesie służby. Żadnych dochodzeń przeciwko Tomkiewiczowi o nadużycia nie było. Natomiast w aktach dyscyplinarnych Michalskiego i Kurpiewskiego, natknął się na jakieś wersje, dotyczące osoby d-ra Tomkiewicza. Wersje te mówiły o jakichś bliżej nieokreślonych nadużyciach, lecz ich nie badał i nie sprawdzał. Dyr. Drojanowski nie wyjaśnił, jakimi kierował się przesłankami, uważając, że d-ra Tomkiewicza należy zwolnić dla dobra służby.

### NOWI ŚWIADKOWIE

Obrońca oskarżonego zgłosił wniosek o wezwanie szeregu nowych świadków, w tej liczbie sędziego śledczego Kleinerta, który prowadzi dochodzenie przeciwko Michalskiemu i Kurpiewskiemu i płk. Jakubowskiego, przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej Ministerstwa Skarbu dla oświetlenia sprawy spadku po Branickim oraz udziału d-ra Tomkiewicza w aferze Michalskiego.

Sąd przychylił się do wniosku obrony, postanowił wezwać świadków i rozprawę przerwał do wtorku, dn. 11-go b. m.

## Proces o mord na Targówku

# Zwłoki, poćwiartowane piłą

## zbrodniarz ukrył w piwnicy

**Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się sensacyjny proces malarza pokojowego, Kazimierza Przybylskiego, który zamordował Wacława Sitkowskiego. Zwłoki ofiary Przybylski poćwiartował piłą i ukrył w piwnicy.**

**Zbrodnia wydała się dzięki temu, że Przybylski gnębiony wyrzutami sumienia, w kilka dni po morderstwie sam zgłosił się do 4-go komisariatu i wyjawił całą prawdę.**

### TŁO ZBRODNI

Jak wykazało dochodzenie, Przybylski, karany 4-letnim więzieniem za komunizm, zamieszkiwał jako sublokator w mieszkaniu Sitkowskiego razem ze swą przyjaciółką, Józefą Ciemniewską. W listopadzie ub. roku pomiędzy Przybylskim a Sitkowskim zaczęły się sprzeczki na tle finansowym. 23-go listopada, gdy Ciemniewska wyszła rano do pracy, Sitkowski i Przybylski posprzeczali się ze sobą. W czasie bójki malarz zadał Sitkowskiemu kilka ciosów siekierą w głowę. Stwierdziwszy, że Sitkowski nie żyje, ukrył trupa pod stołem. Pod wieczór, w mieszkaniu zjawiła się Ciemniewska. Gdy Ciemniewska pytała się przyjaciela, co się stało z właścicielem lokalu, odpowiedział, że Sitkowski wyjechał z Warszawy w poszukiwaniu pracy.

### ĆWIARTOWANIE TRUPA

Nazajutrz Ciemniewska rano znów wyszła z domu. W parę minut potem wyszedł również Przybylski, aby ubyć długą piłkę. Wróciwszy do domu odpiłował nogi i ręce nieboszczykowi, po czym zrobiwszy dwie paczki, wyniósł trupa do piwnicy w zamiarze, aby go tam zakopać. Następnie wymył podłogę w pokoju, chcąc usunąć w ten sposób ślady.

Gdy w godzinach popołudniowych Ciemniewska powróciła do mieszkania, trup był już usunięty oraz wszystkie ślady ćwiartowania.

### UDAREMNIONE SAMOBÓJSTWO

Ulegając namowom przyjaciela, Ciemniewska zgodziła się wspólnie popełnić samobójstwo. Przybylski napalił w piecu i zasunął szyber, chcąc samobójstwa dokonać przez zaczadzenie. Oboje położyli się i dopiero wówczas Przybylski zwierzył się Ciemniewskiej ze swojej tajemnicy.

Kiedy z pieca zaczął wydobywać się czad, Ciemniewska nie wytrzymała i otworzyła okno. Wówczas Przybylski ubrał się i wyszedł na ulicę, mówiąc, że zdecydował się zawiadomić policję o zbrodni. Przez parę dni wałęsał się po mieście, aż wreszcie 2-go grudnia zatrzymany był w nocy przez wywiadowcę, któremu oświadczył, że jest zbrodniarzem i chce złożyć meldunek.

### ZBRODNIARZ PŁACZE

Przybylski na rozprawie sądowej był całkowicie przygnębiony. Drżącym głosem, przerywanym płaczem, opisał scenę bójki, mordu, a następnie ćwiartowania zwłok. Przyznał się do wszystkiego. Sąd zbadał tylko paru świadków, którzy potwierdzając zeznania Przybylskiego, scharakteryzowali jego zachowanie się po dokonaniu morderstwa, a następnie w toku wstępnych dochodzeń policyjnych. Przybylski był zrezygnowany i apatyczny.

## Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inw. I-ej emisji

### w dniu 8 stycznia 1938 r.

Zł. 300: Nr. 2 — ser.: 219 395 830 961 1046 1214 2070 2297 2005 2396 2542 3216 3367 4383 4674 5111 5959 6062 6201 6598 7121 7076 7342 7713 7912 7966 8016 8129 8316 8287 8714 8780 8875 9066 10123 11566 11741 12615 12665 12699 13007 13308 13509 13684 13830 13948 14204 14846 14509 14941 14991 14966 14792 15305 15937 16364 16742 16807 17374 18025 18150 18170 18431 18608 18729 19076 19414 20307 20660 21429 21437 22012 22110

Nr. 36 Ser.: 454 990 1285 1445 2426 2474 2526 2509 2922 3206 3525 3354 3959 3982 4075 4919 5101 5625 5671 6072 6202 7304 7309 7343 7681 8069 8143 8514 8745 9167 9743 10236 10979 11169 11485 12183 12585 12673 12744 13083 13486 14199 14320 14382 14482 14586 14648 14762 15225 15290 15387 15624 15685 16725 16021 16460 16834 17277 17749 18320 18388 18897 19487 19625 19690 20426 20542 21295 21170 21401 21535 22346 22881

Nr. 44, Ser.: 512 589 884 888 1006 2719 3530 3956 4432 4870 5193 5734 6121 6566 6592 6708 6740 6799 7931 8148 8848 8862 8870 8980 8983 9076 9189 9595 9500 9651 9860 10567 11039 11138 11196 11204 11244 11309 12259 12381 12642 12873 13897 14423 14479 14516 14650 14689 14974 15841 16402 16952 17530 17632 17744 17765 18387 18457 18893 18965 19140 19263 20274 20577 20814 21691 21865 22104 22128 22198 22319 22396 22617

## Straszna katastrofa kolejowa

# 15 tysięcy litrów benzyny

## w płomieniach

PARYŻ, 8. 1. W pobliżu miejscowości La Nouvelle między stacjami Perpignan i Narbonne przez przejazd kolejowy przejeżdżał samochód - cysterna wioząc 15.000 litrów benzyny.

W chwili, gdy samochód znalazł się na torze, nadjeżdżający pociąg osobowy uderzył w tył samochodu. Skutkiem zderzenia nastąpiła eksplozja benzyny. Morze ognia ogarnęło samochód, pociąg i stojący przy przejeździe jednopiętrowy domek dróżnika.

Maszynista, który z powodu zderzenia gwałtownie zahamował pociąg ujrzawszy pożar, przesunął wagony o kilkaset metrów dalej, zapobiegając w ten sposób strasznej katastrofie. Ciężko ranny maszynista po zatrzymaniu pociągu padł nieprzytomny na podłogę.

Mimo to jednak dwa wagony kolejowe spaliły się doszczętnie.

W tym czasie w domku dróżnika rozgrywały się dramatyczne sceny. Dróżnik zdołał z ogarniętego płomieniami domu wyrzucić najpierw swego syna, następnie żonę — zabrakło mu jednak sił, by samemu ratować się ucieczką z płonącego domu. Zginął on w płomieniach, a żona jego i syn zdałali przebrnąć przez pas płonącej benzyny, odnosząc przy tym ciężkie oparzenia.

Spośród personelu kolejowego ciężko ranny jest maszynista pociągu oraz kilku kolejarzy, którzy ratowali płonący domek dróżnika.

Na miejsce katastrofy przybył prefekt okręgu i władze śledcze, rozpoczynając śledztwo dla ustalenia przyczyn katastrofy.

# Tabela loterii

**3-ci dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw**

## I i II ciągnienie

## Główne wygrane

10.000 zł.: 50025 71697 81220
5.000 zł.: 2762 48691 75064 94517 122244 142718 146890
2.000 zł.: 14560 37699 31243 71746 71822 76156 77082 88613 104508 116851 117793 124328 126272 171110 178165 192534
1.000 zł.: 9072 9249 9474 13396 14241 14962 22122 25291 26719 27398 30486 31518 33563 35406 36775 59004 72015 78603 83182 83649 86894 88738 88030 98291 111767 115842 117945 138547 159849 169621 175460 187140

## Wygrane po 200 zł.

96 184 92 486 88 870 990 1026 314 504 35 667 729 937 76 99 2162 66 352 412 531 601 716 821 99 91 3345 426 49 60 27 721 971 4036 68 227 83 411 46 99 553 624 59 84 91 799 857 63 5080 331 500 32 610 833 49 6084 197 269 379 443 597 645 878 7083 199 430 67 753 60 8220 321 24 39 55 94 453 73 78 560 752 9087 410 582 678 609 700

10223 92 96 350 78 475 596 621 700 99 11392 419 48 862 12084 120 259 386 405 94 521 74 686 836 13054 287 94 537 702 959 83 14128 88 389 877 961 15190 238 78 307 39 466 512 792 931 16022 111 651 718 877 17077 385 94 417 27 622 25 840 901 18066 168 74 739 841 992 19067 98 144 375 679 814 78

20011 34 126 515 727 64 947 21035 153 6 070 420 83 594 745 57 886 22040 156 254 312 69 498 850 972 23000 275 432 69 516 48 782 928 24144 313 468 692 747 46 911 25019 174 98 346 47 49 475 531 72 605 57 921 26172 263 349 66 459 553 99 752 71 99 649 64 609 27079 261 879 28010 227 331 50 461 668 828 969 99 29109 328 436 624 30 52 67 707 12 40 888 30107 13 26 235 313 51 519 31321 437 554 602 705 32164 345 88 94 401 546 85 713 32 851 918 [illegible] 33043 72 76 196 348 62 412 52 602 788 893 34103 83 254 444 84 932 35005 44 437 610 719 54 36183 344 835 52 53 46 37125 62 207 62 600 66 983

38095 107 207 69 334 622 752 39309 18 553 96 935 40042 39 68 76 78 167 90 406 742 844 41239 337 504 613 83 826 910 70 42010 84 102 273 491 653 67 77 86 711 24 876 975 43002 106 14 341 85 468 501 81 664 723 882 990 44122 37 247 83 409 537 626 705 882 45152 226 341 90 464 501 869 982 46164 231 50 450 83 707 929 47160 235 362 498 603 12 36 46 742 856 67 948 48016 73 104 398 431 591 935 49030 158 303 478 581 739 950 50002 38 53 164 377 432 57 616 707 17 24 94 836 44 46 51 67 963 51017 62 145 93 319 90 94 423 572 867 87 916 52152 401 534 88 627 39 877 53027 165 238 307 34 65 477 97 98 567 662 72 736 920 54002 225 352 55140 46 50 325 457 739 76 826 904 56002 75 143 201 83 366 530 687 775 808 37 43 57655 655 728 919 56 58149 61 234 381 596 646 773 822 59082 269 565 626 60

67 903 60162 69 254 454 846 902 39 94 61319 41 425 67 587 683 720 822 61 79 969 62117 97 270 401 511 66 71 605 27 733 44 971 94 63073 85 208 94 350 614 85 831 994 64164 69 75 206 350 502 19 22 88 695 801 65098 277 841 943 66090 458 525 608 86 719 44 983 67087 709 86 281 92 475 78 511 55 726 45 68147 237 61 85 86 442 508 54 71 682 857 69296 313 512 58 759 814 70043 180 41 381 402 6 29 95 582 781 815 951 84 71105 75 246 55 427 59 572 619 619 719 881 998 72070 259 98 500 604 16 79 790 816 969 73213 78 87 347 69 486 710 92 96 853 74291 371

---

## Wielka wygrana

## zł. 75.000 padła wczoraj na Nr. 145912

## w kol. J. DZIERŻANOWSKIEGO

**Warszawa, N. Świat 64, Freta 5, Gniezno, Chrobrego 2**

---

74 86 849 919 89 90 75215 74 614 27 31 747

76016 220 313 7010 98 700 908 46 78045 252 333 596 718 915 40 79108 58 238 581 620 733 80079 96 391 437 505 649 887 81023 62 63 161 76 78 261 62 72 316 505 15 34 61 768 79 864 949 82097 264 93 340 621 41 743 80 851 924 28 83078 90 247 353 495 570 647 68 824 931 84348 520 588 809 58 85097 226 43 318 24 460 80 611 96 838 86041 62 242 347 48 60 505 618 51 904 77 87188 67 263 699 703 16 926 88192 207 96 455 784 805 75 89032 66 386 619 54 899 90307 407 613 44 948 65 91046 55 104 94 387 406 96 622 66 777 951 66 92015 260 351 507 96 665 919 50 93059 305 76 89 690 707 86 819 85 942 64 94224 352 515 29 58 700 22 32 881 937 70 95152 215 59 62 460 86 512 25 47 65 88 90 744 800 26 96017 392 430 557 778 908 97077 113 65 229 409 24 65 616 85 742 66 98092 528 717 28 846 75 997 99032 108 44 52 275 92 536 703 40 864 73 96 93 62.

100064 80 128 64 382 409 6560 768 888 101087 202 76 209 394 437 44 54 534 643 733 855 913 102071 266 328 38 88 565 89 831 75 941 52 103130 339 406 38 43 603 36 51 768 979 104049 101 58 82 204 448 525 97 917 76 105004 9 83 88 175 82 232 62 91 441 589 682 734 814 20 36 43 92 106332 48 477 757 107084 156 304 15 491 585 612 55 802 31 908 33 108066 455 69 708 809 90 965 109108 467 579 90 721 110058 118 838 419 39 677 91 758 863 111084 213 62 324 407 508 879 997 112050 122 348 465 522 662 803 16 46 905 33 113121 33 243 335 46 572 702 42 80 90 837.

114069 201 511 649 115339 536 670 700 116214 32 628 65 827 953 117044 148 419 502 607 733 70 816 985 118079 190 8 272 464 588 722 47 65 78 841 976 119044 219 361 407 19 33 45 501 32 50 637 120318 464 502 20 90 687 953 121053 239 316 500 620 8 711 39 854 122252 433 793 846 978 123053 308 94 487 584 953 124063 114 24 266 333 402 67 657 84 92 939 51 125057 100 211 311 48 814 56 126097 126 400 576 983 127048 141 204 372 90 599 604 24 771 821 960 128153 252 554 654 753 877 83 129091 100 34 235 37 346 412 30 89 693 984 9 130138 52 278 447 737 131354 484 691 722 7 89 966 132117 8 39 810 428 9 42 552 628 133317 539 68 688

850 60 930 134087 536 787 827 45 900 135127 36 308 43 780 134055 708 128 81 427 30 47 92 557 989 137067 100 242 568 79 664 736 937 62 138084 157 8 96 354 61 71 400 544 650 79 95 838 139126 408 744 857 926 140102 10 54 79 362 468 81 858 141106 55 245 342 599 608 832 44 142132 69 380 404 55 75 636 73 143154 416 144067 297 655 67 792 827 984 145005 24 379 80 792 854 146136 880 147218 430 597 148085 262 359 431 77 95 595 689 733 40 99 913 62 149131 638 66 706 82 91 933 63 92 150101 273 540 664 151094 272 5 790 816 985

152106 514 827 60 5 153406 154303 8 480 80 745 56 7 882 913 27 57 63 98 155037 51 144 200 411 600 733 45 156005 40 171 530 91 683 157124 206 49 575 98 628 778 158026 284 413 619 26 786 945 159033 150 90 332 8 38 400 578 637 770 844 75 160003 114 347 661 65 86 715 846 916 161026 77 152 71 342 616 83 737 865 81 973 94 162070 949 96 163002 37 114 9 44 245 314 39 616 82 759 70 92 164007 68 140 59 255 588 704 53 60 165270 305 31 495 654 74 89 919 166062 107 247 316 595 788 817 63 167036 410 27 75 554 817 865 168078 192 466 530 53 63 72 759 74 832 971 169141 79 235 74 170085 183 96 884 459 503 678 986 171173 472 989 172019 308 539 628 744 8 173014 235 73 99 656 714 45 882 174511 81 944 60 175223 478 598 742 869 176098 231 414 526 709 928 177155 240 335 54 411 531 40 1 77 615 859 178087 389 400 9 524 45 57 796 179262 79 455 627 719 180089 118 211 368 447 526 59 677 720 51 964 181029 63 106 58 288 388 406 27 530 644 709 59 907 79 82 182114 59 222 654 183014 16 112 29 309 78 653 727 43 832 60 184152 95 351 483 620 89 783 185113 69 233 538 607 26 53 715 807 88 918 46 186219 313 707 51 82 889 187201 11 42 592 614 30 764 950 188284 370 409 513 23 608 92 710 189019 113 319 426 52 728 877 965 71 190067 317 416 753 87 191137 50 271 347 403 10 846 192198 322 447 647 57 61 864 193013 81 106 27 69 82 271 308 36 58 75 506 706 194224 99 495

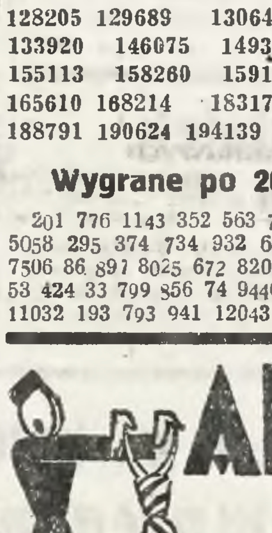
## III ciągnienie

## Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 155739
75.000 zł.: 145912
50.000 zł.: 136518
15.000 zł.: 82466
10.000 zł.: 81313 106622
5.000 zł.: 43569 109385 119898 189521
2.000 zł.: 8253 16544 24897 46361 88360 118248 129286 142506 156116 167233 184166
1.000 zł.: 5394 7175 10391 10588 10916 19216 37602 39184 41308 43639 47847 48007 58204 63612 68785 78837 83270 98990 98764 99902 113617 114643 119671 128205 129689 130647 131132 133920 146075 149347 152191 155113 158260 159180 164972 165610 168214 183172 188697 188791 190624 194139

## Wygrane po 200 zł.

201 776 1143 352 783 4785 859 5058 295 5503 774 932 6124 598 418 7506 [illegible] 53 [illegible] 11032 193 491 12043 102 69 389




# Powodzenie Pani



689 784 912 13394 551 813 984 14938 15720 869 16221 336 406 902 17748 55 80 817 940 18376 445 725 69 913 19025 103 434 81 96 503

20003 647 906 60 21854 84 22095 194 401 530 38 600 29 72 707 49 23358 583 780 844 79 907 24125 83 230 397 749 854 76 936 25018 730 26166 253 27043 171 226 77 99 726 906 28518 30 59 642 714 29298 338 497 920 3056 494 649 731 98 31858 32084 190 285 86 533 33074 213 38 471 59 513 997 34328 954 35596 940 36063 225 57 61 477 553 620 794 37078 113 76 216 414 55 66 482 947 38917 39063 141 526 79 693

40066 413 566 94 767 41557 651 837 907 42220 71 404 512 695 777 827 991 43222 72 571 657 779 848 44014 26 75 428 615 917 45435 563 639 47 46024 350 77 520 47354 747 48250 310 421 546 82 868 49202 43 452 522 68 704 50274 474 895 51014 168 340 483 563 86 658 52259 79 894 53012 196 345 558 630 54227 55230 459 68 533 67 897 56184 426 76 573 779 802 962 76 57017 31 170 475 925 58 58053 169 339 425 5?7 686 844 90 911 70 59013 130 690 818 46

60010 210 470 614 59 889 61351 700 981 62315 51 775 77 867 63121 62 071 803 8 26 64375 405 656 65075 84 142 742 842 931 66175 580 964 75 67244 99 521 644 84 68104 290 307 595 69055 160 70170 242 71455 647 72009 239 60 565 648 73112 304 426 542 900 49 74283 560 649 858 75195 648 796 815 54 77 993 78899 79418 766

80079 915 36 55 95 81263 487 593 607 727 82220 565 629 903 83405 702 880 971 92 84050 52 234 391 902 85008 29 96 306 34 54 501 689 712 48 63 907 34 86123 362 630 806 87235 316 411 94 505 710 924 88026 108 526 89532 812 900 90093 339 617 793 91019 534 657 77 92291 548 645 755 995 93008 27 264 78 571 94978 95253 300 711 96339 686 792 711 97019 191 360 413 69 579 630 724 98128 63 664 99458 727 915 74

100263 312 837 91 998 101059 89 284 370 500 846 48 102534 103014 115 58 341 719 34 10418 909 150089 100 38 689 106558 107221 391 905 108340 64 756 991 109121 29 268 410 896 930 68 110024 157 466 98 596 733 111112 235 441 621 31 727 112000 3 479 517 778 924 66 113250 542 606 9 114079 82 124 490 115142 204 604 715 41 72 116037 302 14 525 688 742 117072 246 547 613 735 904 20 51 118086 287 523 50 715 32 42 814 119174 526 918

120142 702 96 915 121221 34 612 808 122369 419 610 761 123813 124104 92 287 547 696 741 853 125240 126045 142 597 128080 193 522 663 962 129219 333 70 432 823 130323 37 38 41 775 131377 552 670 769 132804 133055 434 716 78 134178 366 92 135286 806 136093 342 535 758 928 137126 29 288 320 560 710 811 138087 119 207 427 704 139047 570 759

140125 242 568 619 814 141143 61 291 959 142559 77 690 95 782 800 996 143586 753 144268 303 145708 56 809 146005 18 648 914 93 147519 717 868 148848 92 149022 774 150178 389 624 151545 55 755 74 152024 73 164 326 86 99 788 153037 135 154003 65 79 91 423 829 155450 646 63 900 156019 93 410 65 550 782 157838 158102 659 723 159234 542 635 40 838 58 160086 202 310 559 643 50 733 932

161002 281 495 554 92 162036 163147 323 723 885 164024 182 290 525 671 165410 709 166463 95 620 94 884 167266 349 423 58 9989 168105 12 25 442 568 169024 154 638 739 170044 107 285 976 171068 178 315 465 535 902 172418 40 548 174160 314 649 831 175108 275 664 888 176136 899 177043 869 88 697 178881 465 537 787 951 179111 200 419 622

180198 267 684 804 83 181001 56 71 292 691 182112 238 446 526 667 836 979 183189 258 306 81 407 642 716 88 985 184829 36 185136 664 711 831 96 186017 39 753 855 187527 48 188017 23 294 655 758 868 189015 162 72 81 874 5 732 46 388 96 900 190091 947 191214 504 754 905 60 192056 714 49 903 70 193080 222 476 511 672 880 194036 358 586 603 771 86 925

## IV ciągnienie

## Wygrane po 200 zł.

299 860 1139 441 2478 3115 250 671 4114 752 922 23 5309 583 93 982 87 6118 441 643 7736 8000 100 257 343 717 9126 426 50 568 10230 351 412 586 93 611 825 902 11209 430 86 12072 213 442 550 629 45 913 13000 155 387 14410 15315 499 502 774 69 816 16041 58 437 55 671 17121 761 905 18043 224 681 898 19093 279 970 765

20167 395 471 512 667 21245 86 476 511 20 99 631 985 22361 63 803 70 92 947 23294 380 492 854 83 24009 64 112 754 942 25391 741 26388 676 800 27036 305 482 776 28113 462 92 93 682 29207 32 407 30165 598 857 80 971 31782 32022 40 47 832 924 33759 34529 691 35026 31 35 35300 581 844 386 750 57 868 37867 38431 571 675 89 39162 66 300 455 623 98 510 924 40452 710 28 883 41119 77 450 42123 283 354 733 43103 43 44616 907 11 36 45203 575 622 82 46294 466 667 937 47605 784 48208 329 413 82 647 781 49176 215 401 785 804 50329 900 51261 433 687 52051 140 60 395 881 53070 272 363 461 512 808 54158 749 817 928 66 55044 614 32 713 56597 750 57453 61 918 28 58273 59 686 738 831 59019 315 60288 571 61040 117 289 525 826 62274 652 63168 224 99 758 908 47 64017 33 679 773 90 65089 151 98 227 908 66226 450 599 677 67427 770 934 44 68017 136 291 94 551 968 69417 738 974 70010 489 578 612 878 71314 59 606 946 72288 809 17 73101 979 74226 78 75300 32 76429 97 748 77114 70 71 234 764 81 78105 87 676 918 79172 334 446 717 80107 81032 402 546 82183 708 810 83052 184 582 726 92 95 970 84191 779 85156 248 543 874 86118 334 59 87103 265 346 504 662 827 88021 40 65 429 572 864 89023 559

90190 702 91051 900 92568 810 42 923 93551 608 711 94927 95010 93 286 318 666 79 856 96039 136 240 335 814 50 65 97 97178 280 581 815 98072 223 79 679 761 979 81 99022 151 289 666 803

100334 502 102574 621 9 64 923 60 103235 802 938 104621 83 759 808 43 4 105052 519 813 936 61 106050 451 674 107015 241 478 543 636 742 108569 661 840 109615 857 948 110568 679 111063 114 742 904 112137 113520 914 114156 664 83 784 116162 414 84 93 787 884 117011 142 881 118138 586 629 893 119171 314 460 517 998

120321 648 832 958 121358 758 821 57 122149 123339 601 124141 579 710 50 65 125148 249 588 658 893 126263 249 83 441 127089 223 45 827 413 97 836 128039 152 216 964 79 129347 655 99 979 130282 468 758 74 131008 186 356 132080 186 329 440 526 133904 40 134253 393 468 556 867 135371 403 73 528 923 136072 100 306 20 52 545 657 730 137395 941 78 138053 143 472 97 726 51 139357 583

140138 821 6 141094 297 353 449 752 911 142049 136 39 241 6 64 497 143675 884 144216 348 672 84 802 923 145607 146309 865 147070 785 94 148063 196 296 710 947 149203 534 921 150210 400 893 151031 148 343 152276 325 153173 250 634 831 154160 414 569 680 998 155339 651 706 802 156006 44 132 984 157018 101 269 73 451 158138 473 85 505 860 159317 642

160097 129 82 452 506 161096 310 819 46 980 162236 462 754 163278 743 925 6 8 63 164695 763 165151 468 500 691 166026 181 43 376 475 731 167055 92 210 660 723 168079 198 217 363 476 545 169357 585 170097 118 456 684 171294 172704 10 21 965 173394 569 694 862 164031 104 32 368 775 914 175013 173 226 507 896 176130 214 645 764 177340 611 31 53 785 178652 884 179724 918

180037 158 608 779 181417 29 42 62 537 914 183191 568 184141 492 500 767 893 185317 48 460 510 650 803 81 184216 23 470 187051 306 650 6 95 847 188084 306 650 6 95 847 187084 660 82 760 189155 303 422 42 505 796

190166 191386 637 791 192473 619 834 954 94 193311 610 816 194129 98 323 417 580 698 490






## 52 tomy rocznie
### ze słów
### przeciętnego człowieka

Przeciętny człowiek mówi w zwykłych warunkach około trzech godzin dziennie, wymawiając około 100 wyrazów na minutę, co wynosi blisko 19 stronic książki w ósemce na godzinę. Gdyby ktoś zadał sobie trud spisania wszystkiego, co człowiek mówi w ciągu 1 roku wyniosłoby to około 52 tomów.

Oczywiście, obliczenie powyższe nie odnosi się do przedstawicielek płci pięknej i adwokatów, których języki pracują bardziej intensywnie.



---

JERZY MARIUSZ TAYLOR — 57)

# CZCICIELE WOTANA

### POWIEŚĆ

Dr Johnke długo nie mógł ochłonąć ze zdumienia i gniewu.

— Zbuntowane pachołki! Komunizujący durnie! Batogów wam potrzeba! Batogów! — pokrzykiwał biegając tam i z powrotem po ciasnej kancelarii szkolnej.

Uspokoił się wreszcie nieco i zasiadł znowu przy biurku. Próbował zapomnieć o niemiłym zajściu i zabrać się z powrotem do pracy, chociażby do odcyfrowania tego pisma, które wydawało mu się ważne. Wciąż jednak jeszcze nie mógł zebrać wzburzonych myśli i skupić rozproszonej uwagi, powracającej ustawicznie do niesłychanego wystąpienia młodego Wilhelma Ernina, a ochłonąwszy trochę, zamiast wziąć się do roboty, począł z jakąś szczególną zaciekłością dociekać powodów, jakie go mogły do tego skłonić.

Im dłużej jednak myślał, tym bardziej stawał się dlań niezrozumiały postępek najstarszego syna sołtysa. Dlaczego poszło mu tak o dziewczynę, która unikała go przecież, która całym swym zachowaniem dawała mu do poznania, że nie życzy sobie ani jego zalotów, ani towarzystwa. Przypomniał sobie, że opowiadał mu ktoś, jak to pewnego razu Anka dała Wilhelmowi porządną nauczkę. Mówiono, że Wilhelm od owego dnia nie tylko nie zaczepiał niedostępnej dziewczyny, ale zmiatał jak niepyszny, kiedy zauważył ją na drodze.

Przypomniał sobie o tym wszystkim nie bez pewnego zadowolenia, którego powodów nie analizował zresztą.

Dlaczegóż więc Wilhelm rozgorzał nagle taką zazdrością, skoro nie mógł mieć żadnej nadziei na osobiste powodzenie? Co pobudziło go do tego? Czyżby urażona ambicja? No, tak. To było prawdopodobne.

Dr Johnke przerzucał machinalnie kartki zeszytu z szyfrem, zapisywał jedną po drugiej ćwiartki białego papieru zdaniami, które nie miały żadnego sensu i nie chciały odsłonić tajemnicy pisma, bo wciąż popełniał omyłki.

— Ktoś musiał go chyba podbechtać — mruczał sam do siebie, nerwowym ruchem co chwila zdejmując i przecierając okulary, których szkła były zupełnie czyste.

Tak! Ktoś musiał go zbuntować przeciw niemu. Ale kto? Dr Johnke szeregował w myśli swych wrogów. Dokonywał przeglądu wcale licznego zastępu. Wybierał jednego po drugim i dopasowywał niejako do możliwości wydarcia mu tego najlepszego i zdawałoby się, najwięcej oddanego współpracownika.

— Czyżby stary Wilhelm Ernin?

Uśmiechnął się pobłażliwie na to przypuszczenie. Nie. To nie on. Stary młynarz, zadufany w swoim bogactwie i znaczeniu swoich przodków w swoim własnym, nie byłby zdolny do tego rodzaju roboty. Był zbyt mało chytry, a zanadto dumny, no i zbyt ciężki, a jego bezgraniczna miłość ojcowska, pod wpływem rozczarowania, jakie mu sprawili synowie, doznała przecież szczególnej ewolucji. Sołtys nie ukrywał swej pogardy dla synów, którzy wyrzekli się rodzimej gwary. Sołtys nie zniżyłby się do namawiania syna i pierwszy nie wyciągnąłby doń dłoni. To raczej Wilhelm uderzył w pokorę.

Ale dlaczego? Któż sprawił, że młody Wilhelm zdecydował się pójść do ojca ze skruchą, a wypowiedział posłuszeństwo wodzowi, któremu był zawsze tak powolny? Kto rozbudził w nim tę zazdrość niepotrzebną? Logika wykazywała mu, że musiał to być jakiś wróg nieprzebłagany. Logika również mówiła, że musiała to być chyba kobieta, a stąd już krótka droga prowadziła do jedynego jako tako umotywowanego domysłu.

— Czyżby... czyżby Hilda?

Ależ tak. Nikt inny, tylko ona. Wiedział przecież, że nie był jej obojętny. Wszystko świadczyło, że brzydka dziewczyna jest w nim zakochana bez pamięci. Mówiły mu o tym co dnia spojrzenia jej rybich, pozbawionych brwi oczu, no i ta szczególna gorliwość, z jaką gotowa była spełniać wszelkie jego polecenia.

— Tak! To jej robota — pomyślał, jakby w nagłym olśnieniu. — Ta dziewczyna ma charakter. Jest zdolna zarówno do wielkiej miłości, jak i do bezgranicznej nienawiści. Musiała mnie znienawidzić, jeżeli dowiedziała się, że bywam u Anki.

I zerwał się z krzesła, bo poczuł nagle, że znowu zaczyna gubić się w domysłach. Skąd Hilda mogła wiedzieć o jego skłonności do Anki. Przecież tak dobrze konspirował swoje wycieczki do Teresinka, maskował je tak starannie, zapowiadając raz, że wyjeżdża do miasta, innym zaś razem, że udaje się za Wisłę. Bracia Erninowie wyruszali zwykle też do Teresinka ale o wiele wcześniej. Było fizyczną niemożliwością, aby któryś z nich go podpatrzył. Przed podejrzliwością Hildy zaś zabezpieczał się jeszcze troskliwiej, polecając jej wykonanie w tym czasie jej innej roboty w kancelarii.

Jeśli to rzeczywiście Hilda powiadomiła o wszystkim brata, to ktoś z kolei musiał donieść o tym Hildzie. Ale kto?

Dr Johnke odczuwał w tej chwili coś podobnego do przeżyć człowieka, owładniętego manią prześladowczą. Wydawało mu się, że oplata go dokoła złowrogi pierścień zdrady. Ale w ogniwach, jakie się nań składały, były luki — zagadkowe przerwy. Jeśli uda mu się je wypełnić, wówczas pierścień się zamknie, ale sytuacja będzie wyjaśniona.

I nagle przypomniał sobie. Oskar Knopf! Jego nie brał wcale dotąd w rachubę. A ten rudzielec właśnie, chytry i ciekawy, mógł być sprawcą całego zamieszania. W ogóle był niepewny, a na pewno żywił doń urazę. Kręcąc się ciągle po parku, mógł z łatwością tego czy innego wieczora wypatrzeć go w domku gajowej i jako o sensacji donieść o tym Wilhelmowi, chociażby po to, aby zaskarbić sobie jego względy.

To przypuszczenie wydało mu się logiczne, i uspokoił się nieco. Pierścień zdrady zamykał się. Osoby, które się jej dopuściły, były mniej więcej ustalone. Ale trudności zaczynały się dopiero. Jedna zdrada groziła drugą, jeszcze niebezpieczniejszą. Przecież każdy z tych, którzy wchodzili w skład pierścienia, znał tajemnicę Złota Renu, wiedział wszystko o podjętych poszukiwaniach. Najwięcej zaś wiedzieli bracia Erninowie. Jeżeli można było obejść się bez nich i liczyć na dalsze utrzymanie Związku przy pomocy pozostałych członków „sztabu”, względnie innych dokooptowanych, to czy można było się spodziewać, że tamci zachowają w poszanowaniu ich największą tajemnicę.

Usłyszał ciche pukanie i zerwał się z miejsca.

— Kto tam? — krzyknął.

(D. c. n.)

dodatek ABC niedzielny
nauka-literatura-sztuka

# Sabat Indyjskich Czarownic

## Reportaż autentyczny

Jean Marques - Riviere, zaciekły i zuchwały badacz Azji i duszy jej ludów zamieszcza w jednym z tygodników francuskich sensacyjny reportaż, odsłaniający ciemne przesądy i ponure średniowieczne obyczaje, dotąd panujące w Indiach. Reportaż ten drukujemy.

### PRZEKLĘTA NOC

— Sahib, nie wolno dziś wieczorem opuszczać domu — Lakshmi, mój hinduski służący już trzeci raz powtórzył mi to samo.

Spływała właśnie na miasto od dżungli słodka noc, pełna jeszcze barw fioletu i złota.

— Powiedz mi wreszcie, dlaczego? — spytałem z kolei Hindusa.

Brązowa twarz Lakshmi stężała, spojrzenie wbił w ziemię.

— Sahib — zdecydował się wreszcie odpowiedzieć. — Dziś jest „czarna noc księżyca", a ten miesiąc jest w roku całym najniebezpieczniejszy. W tę noc przeklętą wychodzą tylko czarownice.

Obiecująca odopwiedź, tym bardziej zachęciła mnie do wyjścia. Uliczki były prawie puste, niezwykły objaw o tej porze.

Czarownice! Znałem ich kilka. Mieszkają prawie wszystkie na przedmieściu. Przebrnąłem między ciasnymi zabudowaniami. Straszliwy odór nawozu ludzkiego i tłuszczów, typowy odór Azji dusił mnie, nie pozwalając oddychać.

### WŚRÓD WIEDŹM

Stanąłem wreszcie przed nędzną lepianką. Za progiem, ozdobionym dziwacznymi czerwonymi malowidłami, ujrzałem obraz, który mógłby być najlepszą ilustracją do średniowiecznych sabatowych opowieści.

W małej jak nora izbie, z otworem w dachu, przez który biły w górę kłęby dymu, cztery postaci kobiece obsiadły dookoła płonące ognisko. Olbrzymi kocioł kołysał się lekko, zawieszony między płomieniami. Gryzący smrodliwy zapach unosił się w powietrzu.

Kobiety, moje stare znajome, obrzuciły mię nieufnym spojrzeniem.

— Salam'alek — powiedziałem, nieco speszony.

Odmruknęły nieprzyjaźnie:

— Alekum' salum...

Pozdrowienia zostały wymienione. Ale wciąż czułem się nieswojo. Spytałem po chwili milczących kobiet, co „bhen" (moje siostry) robią?

— Tum ziyad' maugte ho... (za wiele pytasz).

Zagrałem więc z innej karty. Przypomniałem im, że jestem ich „bhai" (bratem), że czytam święte księgi, że czczę te same boginie.

Kobiety popatrzyły po sobie. Najstarsza odburknęła wreszcie:

— Dobrze, zostan. Ale my odchodzimy stąd za godzinę, „bez naszych ciał". Wtedy będziesz musiał zostawić nas same.

Nie było mi trzeba więcej. Kucnąłem w kącie izby i w mroku patrzyłem na to, co działo się przed mymi oczami.

Gdzie jestem? Ogarniało mnie chwilami złudzenie, że cofnąłem się o całe wieki wstecz. Poczułem zapach średniowiecznych baśni. „Wiedźmy" odprawiały dalej swój rytualny ceremoniał. Zorane bruzdami, zwiędłe twarze w blasku ognia płonęły, oczy błyszczały gorączką. Pot spływał



im na policzki... Z trzaskiem ognia łączyły się jękliwe zawodzenia...

Nagle jedna z nich przerwała swoje psalmodia. Podniosła, wstając, pokrywę kotła. Spojrzałem: cóż za szkaradzieństwa!

W zielonawej, gęstej cieczy tańczyły węże i ropuchy, kości i źdźbła trawy. Niepewne odblaski ognia wydobywały je na światło, lub zatapiały w mroku. To była prawdziwa kuchnia Fausta...

### PŁYN ŻYCIA I MIŁOŚCI

Ciężkie, gorące powietrze, przesycone wyziewami czarodziejskich preparatów robiło swoje. Kobiety ze stanu podniecenia przechodzić zaczęły w omdlenie. Jedna z nich, krzyknąwszy przeraźliwie zsunęła się na ziemię nie przytomna.

— Widzisz, bracie — oznajmiła mi ponuro „matka", wiedźma prezydująca. Jedna już „wyszła z ciała" i idzie teraz na Zgromadzenie do Pana. My pójdziemy za nią. Trzeba, żebyś nas opuścił.

Wyszedłem posłusznie. Czułem się sam jak w gorączce, jak zarażony niezdrową atmosferą lepianki. Wiatr wiejący od srony dżungli orzeźwił mię. Noc wokoło była naprawdę czarna...

Poszedłem do mego przyjaciela, kapłana boga Sziwy.

Zastałem go razem z żoną, odmawiającego modlitwy przed posągiem Sziwy. Opowiedziałem im o swoich świeżych wrażeniach.

—Tak, dziś jest wielka noc. Duchy ciemności korzystają z niej, aby ucztować z ich władcą, czarodzieje i czarodziejki idą dziś do niego na wielkie Zgromadzenie.

— Cóż to za władca? — spytałem — i co za zgromadzenie?

Stary kapłan milczał. Przemówiła za niego żona z mgły osłaniających ją woali.

— Są władcy biali i czarni. Są moce złośliwe i inne, których siła jest tylko dobroczynna. Ludzie mogą się zwracać do tych lub innych według ich własnej woli. Za następstwa dowolnie dokonanego wyboru sami ponoszą odpowiedzialność.

— A cóż znaczyło to przedziwne laboratorium, które widziałem?

Kobieta uśmiechnęła się:

— Dzisiejsza noc jest jedyną, w czasie której można przyrządzać czarodziejskie napoje o wielkiej mocy, i które służyć będą cały rok. To co pan widział, to było przyrządzanie napóju Miłości. Przedtem kobiety przyrządziły napój śmierci, napój czuwającej opatrzności, życia i pieniądza.

— Jakież jes działanie tych „cudownych" płynów — spytałem z uśmiechem, który żona hinduskie go kapłana przyjęła z oburzeniem za dowód niewiary.

— Siła jest bardzo wielka — rzekł z powagą kapłan boga Sziwy.

— Opowiem panu przykład z życia.

### POD DZIAŁANIEM INDYJSKIEGO „LUBCZYKU"

Wezwano mnie raz do sąsiedniej wioski do domu, w którym młoda 16-letnia małżonka popełniła samobójstwo.

Ciało znaleziono nad brzegiem jeziora, pożarte częściowo przez krokodyle. Spalono ją według przepisanych obrządków, nie zawiadamiając policji. Po co? Anglicy tych rzeczy tak nie rozumieją... Ale mimo wszystko dusza jej wracała na ziemię. Stukało w drzwi i ściany, błąkała się w umęczeniu. Trzeba było coś na to poradzić.

Poszedłem do najstarszej w tej okolicy wróżbiarki. Byłem pewien, że ona coś wie o całej tej miłości. Nie myliłem się.

Stara opowiedziała mi, iż pewien bogaty kupiec zakochał się w młodej Hindusce, która jednak, kochając swego męża, pozostawała wciąż nieugięta. Wróżbiarka dała więc kupcowi wszechmocny płyn miłości. Przekupiony służący domieszał go do potraw podawanych swej pani. Nieszczęśliwa kobieta straciła odtąd moc nad swym ciałem. Uległa namiętności. Z chwilą jednak, gdy opuściła dom swego kochanka, oszałamiająca moc „lubczyku" przestała działać. Zrozpaczona, popełniła samobójstwo.

— A ten człowiek?

— Żadne prawo ludzkie nie karze takiego czynu. Ale boginie mszczą się okrutnie na tych, którzy posługują się nimi dla celów osobistych. Może pan zresztą sprawdzić, co dziś dzieje się ze starym kupcem.

### ZEMSTA BOGÓW

Następnego dnia prowadziłem nadal badania.

Poszedłem do sąsiedniego miasteczka, Sriga, w którym miał mieszkać ów kupiec.

Zameldowany przez służącego, jako interesant, stanąłem przed „bohaterem" tajemniczej historii. Żółty jak cytryna, roztrzęsiony, jak galareta, robił wrażenie umierającego.

Siedzący przy nim syn mówił mi cichym głosem, że od niedawna dręczy go jakaś choroba.

Chcąc nawiązać bliższy kontakt z chorym, powołałem się na moją przyjaźń ze starym kapłanem. Chory kupiec zareagował gwałtownie na te wyjaśnienia, ale inaczej, niż się spodziewałem — musiałem jak najszybciej opuścić jego dom. Obudziło to we mnie podejrzenia, iż „zemście bogów" czynnie dopomagał kapłan Sziwy.

* * *

Od przewodniczącej „sabatowej nocy", w której brałem udział, dostałem na znak przyjaźni napój czuwającej opatrzności. Miało mi to zapewnić powodzenie w życiu. Nie mogłem odmówić. Ale jeszcze dotąd go nie zażywałem. Boję się drażnić bogów...

Jedynie, ilekroć spojrzę na małą buteleczkę, staje mi w pamięci obraz z pełnej ognia i dymu lepianki. I jednocześnie wraca uparcie porównanie tej nocy nie tylko z sabatem średniowiecznych czarownic. Czyż cywilizowani nowocześni ludzie nie ulegają podobnemu opętaniu na wszelkich, zbliżonych nastrojem seansach, wzbudzających w nich równie prymitywną egzaltację?





# Jak sławny kryminolog

## uniknął sideł Weidmanna i Million'a

**Paryż, w styczniu.**

Podobno zbrodniarze wysokiej klasy odczuwają potrzebę prowokowania ludzi, którzy poświęcili się tropieniu zbrodni. Tam chyba tylko można tłumaczyć fakt zastawiania sideł przez Weidmanna i Million'a na prof. Nelken. Jakże bowiem inaczej rozumieć usiłowanie wciągnięcia w zasadzkę człowieka, którego instynkt, przez tyle lat ćwiczony, wyczuwa niejako zbrodnię i zbrodniarza.

Profesor Nelken, wysoki, szczupły pan, o oczach przezierających każdego na wskroś, o twarzy czujnej, bacznej na drobiazgi niedostrzegalne dla zwykłego śmiertelnika jest jednym z najznakomitszych kryminologów. Amerykanie nazywają go europejskim Sherlockiem Holmesem.

Z pochodzenia wiedeńczyk, prof. Nelken przez 30 lat oddawał się tropieniu zbrodni w całej niemal Europie. Były profesor Wyższej Szkoły Policyjnej w Berlinie, długoletni współpracownik prefektury policji berlińskiej, już od młodości, bo podczas studiów na politechnice w Zurichu był w kontakcie z policją i brał udział w rozwiązywaniu rozmaitych zawiłych zagadek kryminalnych. Obecnie prof. Nelken prowadzi Instytut Kryminologii w Paryżu, szkołę jedyną w swoim rodzaju w całej Francji.

I tego to mistrza w walce ze zbrodnią Weidmann usiłował podejść. Zobaczymy w jaki prosty sposób, zamiary te zostały udaremnione.

### „AMERYKANIN" Z NIEMIECKIM AKCENTEM

Pewnego lipcowego dnia przybył do prof. Nelken młody, przystojny człowiek, podający się za Amerykanina. Wizyta ta nie była niczym nadzwyczajnym, bowiem prof. Nelken, mimo, że bawił w Paryżu dopiero od kilku miesięcy, był już wówczas znany przez swoje odczyty radiowe na temat „Zbrodnia i Kara" i w związku z tym często miewał wizyty nieznajomych.

Młody Amerykanin okazał się bardzo miły i inteligentny. Do Paryża przyjechał dla zwiedzenia wystawy, jako cel zaś swej wizyty podał chęć zakupienia kilku wynalazków chemicznych profesora. Podczas rozmowy Amerykanin zaproponował uprzejmie profesorowi, że przez swe duże stosunki w ambasadzie amerykańskiej ułatwi mu porozumienie z prasą. Obiecał też w tym celu przysłać swego przyjaciela — dziennikarza.

Nic w zachowaniu się, czy mowie nie mogło nasunąć żadnych podejrzeń, raczej przeciwnie powinno budzić sympatię, a jednak jeden mały szczegół wystarczył.

Rozmowa toczyła się w języku angielskim i otóż akcent młodego człowieka wydał się profesorowi jakiś dziwny, również rozmawiając po francusku młody Amerykanin nie miał tego specjalnego akcentu. Wyczuwając, że w tym coś się kryje, zaczął profesor nagle mówić po niemiecku. Amerykanin zdradził się, że rozumie. I choć opanowawszy się udawał, że źle włada tym językiem, akcent jego był czysto niemiecki. Znać było również, że jest bardzo zażenowany tym zdemaskowaniem i w krótkim czasie opuścił profesora obiecując jednak przysłać kolegę - dziennikarza.

### PRZYJACIEL - DZIENNIKARZ

Gdy w parę dni później przybył ów zapowiedziany „dziennikarz" prof. Nelken upewnił się w podejrzeniach, że coś niejasnego kryje się w tej sprawie. Albowiem już po krótkiej rozmowie jasnym było, że ów pan o bardzo odstręczającej powierzchowności nie mógł mieć nic wspólnego z dziennikarstwem. Widocznie zmieszany niechętnym przyjęciem, „dziennikarz" zaproponował profesorowi jazdę do swego przyjaciela, współpracownika znanego pisma. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, niesympatyczny jegomość wyszedł, obiecując powrócić.

Przeczytawszy w dziennikach o zaginięciu tancerki Jean de Koven, prof. Nelken, którego instynkt wyćwiczony w tylu śledztwach, nigdy dotychczas nie zawodził, miał niejasne przeczucie, że ten fakt ma pewną łączność z dwiema oryginalnymi wizytami. Niedługo musiał czekać na potwierdzenie. W fotografii zabójcy — Weidmanna poznał swego czarującego Amerykanina, a pod fotografią „dziennikarza" widniało nazwisko Million'a.

Według opinii prof. Nelken, banda Weidmanna była zorganizowana jako dochodowe przedsiębiorstwo, mające nawet swego kapitalistę. Jeśli chodzi o Weidmanna, nie może być mowy o żadnym stanie patologicznym. Celem jego było zdobycie pieniędzy bez pracy. Zabijał zaś, nie kradł, gdyż zabijanie było bezpieczniejsze, usuwało bowiem świadka przestępstwa. Million jest podobny w typie do Weidmanna, ten sam



cynizm bez granic, niższa jednak inteligencja. Natomiast Jean Blanc kapitalista, jako debiutant w zbrodni nie odznaczał się tak silnymi nerwami, jak tamci dwaj.

### CZCICIELE ZŁOTA

Weidmann i jego towarzysze, to skrajni przedstawiciele ludzi wyznających jedynie kult pieniądza. Zawsze odkąd człowiek istnieje były popełniane zbrodnie w celach zysku, ale niespotykany jest wprost cynizm, z jakim zostały one ujęte w normy zysków handlowych. Weidmann, jak dobry kupiec organizował zbrodnie, obliczając ryzyko, jakie musi ponieść, aby osiągnąć przewidziany zysk. Podobne zatracenie wszelkich ludzkich instynktów i to u człowieka obdarzonego dość wysoką inteligencją, musi nasunąć przygnębiające refleksje, do czego dąży i do czego dojdzie świat w swej pogoni za zdobyciem pieniądza. Wszak dziś u przerażająco wielkiej ilości ludzi jest to jedyna myśl i jedyne dążenie, objawiające się mniej lub więcej brutalnie. Do czego nas doprowadzi nowy kult złotego cielca i czy na miejsce jednego ukaranego zbrodniarza nie znajdzie się szereg innych, jeżeli świat nie przejrzy, nie zawróci z drogi i nie strąci z tronu złotego bałwana, stawiając na jego miejsce Nowy Ideał.

**D.**

## Wędrujące bagno

### „Czary" zażegnane przez inżynierów

Niezmiernie ciekawe zjawisko przyrody zdarzyło się koło wioski Cloousheiver w Irlandii.

Istniało tam już bardzo dawno bagnisko, zajmujące przestrzeń kilkukilometrową. Pewnego razu wieśniacy spostrzegli, że bagno posuwa się w stronę wioski, lecz nie chcieli dawać wiary temu zjawisku. Rezultat był taki, że bagno zalało całą wioskę i zaczęło zagrażać sąsiedniej. Wędrówka ta odbywała się bardzo szybko, tak, że w ciągu doby bagno przebywało całą wioskę.

Mieszkańców ogarnął szalony przestrach i myśląc, że mają do czynienia z czarami, porzucili wszystko i w popłochu uciekli, zostawiając dobytek na łasce losu.

Wędrujące bagno wyrządziłoby więcej jeszcze szkód, gdyby nie energia powiatowych inżynierów, którym udało się zatrzymać bagno przez wykopanie kanałów odpływowych

*Marcin Podemski*

# Lukrecja Borgia niewinna!

## Nowaczyński i Josset o córce Aleksandra VI

**Paryż, w styczniu 1938**

Ostatnie czasy odznaczają się silnym rewizjonizmem historycznym. Z tych, których dawniej uważano za bohaterów, czyni się prawie rzezimieszków. Wybiela się za to typy spod ciemnej gwiazdy. Są w dziejach postaci, o których trudno wyrobić sobie sąd. Fachowi historycy nieraz krańcowo różnią się w swych orzeczeniach o tych postaciach. W tym położeniu jest przesławna rodzina Borgiów, którą przez kilka wieków zgodnie miano za rodzinę zbójników i rozpustników. Aleksander VI i jego dzieci: Cezar i Lukrecja — uchodzili za wcielenie szatana.

Nie będziemy się tu zajmowali naukową stroną tej sprawy, nie będziemy referowali poglądów na nią wybitnych historyków, mimo że ostatnie lata przyniosły sporo ciekawych książek na ten temat, przede wszystkim „Lucréce Borgia" Frantza Funck-Brentano (Bibliothèque „Historia", éd. Tallandier, 1932) i „Histoire des Borgia" L. Collison - Morley'a (Bibliothèque Historique, Payot, 1934). Chcemy jedynie zobaczyć, jak do tej rodziny ustosunkowali się pisarze, poeci.

— Dzieje Borgiów — pisze wyżej wspomniany L. Collison - Morley — miały zawsze urok romansu policyjnego.

Temat niewątpliwie sensacyjny pociągnął niejednego pisarza. Dawniej Borgiowie ściągali na siebie pioruny potępienia; Victor Hugo pisał o „Lucréce la monstruense" (o potwornej Lukrecji) i sądził, że zabił ją syn, którego chciała otruć.

Inaczej w XX wieku. Za historykami, którzy poczęli nieco inaczej oświetlać historię Borgiów, poszli pisarze. Jak przesadzali dawniej, tak przesadzają teraz. Zawsze a outrance!

Więc np. Pierre de Nolhac, historyk i poeta w jednej osobie, człowiek Académie Française, zmarły przed rokiem w tomie jego poezji p. t. „Poémes de France et d'Italie" znajduje się sonet „Divae Lucretiae Borgiae" (boskiej Lukrecji Borgii). Oto trzy ostatnie wiersze:

— Car on t'adore encor par delá le tombeau,

Borgia trés divine et trés chaste, qu'illustrent.

Les chansons d'Arioste et les vers de Bembo.

(Albowiem czcimy cię nawet umarłą, boska i przeczysta Lukrecjo, którą wsławiają pieśni Ariosta i wiersze Bemba).

Podobnej opinii o Lukrecji jest nasz świetny pisarz, Adolf Nowaczyński, który w swej sztuce p. t. „Cezar i Człowiek" wystawianej latem b. r. w teatrze Polskim, zrobił po prostu Lukrecję „na aniołą", na niewinne dzieciątko. Fantazja poetycka popchnęła Nowaczyńskiego jeszcze o wiele dalej: wysnuł przecudną baśń, opowiadającą o uroczym romansie Lukrecji i... Kopernika.

No cóż, licentia poetica...

Obecnie znalazł się drugi dramaturg, którego zajęły losy tej szczególnej rodziny. Pan André Josset, autor sztuki o królowej Anglii p. t. „Elżbieta, kobieta bez mężczyzny" (Elzabeth, la femme sans homme), wystawił w małym i przytulnym teatrze paryskim „Vieux Colombier" nową, drugą swą sztukę historyczną „Les Borgia, famille étrange" (Borgiowie, dziwna rodzina).

Centralną postacią sztuki pana Josseta jest Lukrecja, koło której uwiła się sieć intryg i namiętności.

Jej ojciec, papież Aleksander VI (pamiętajmy, że jest to schyłek wieku XV, okres rozpasania renesansowego) pragnie utworzyć potężne państwo włoskie, którego centrum byłaby Stolica Apostolska. Lukrecja jest narzędziem w jego rękach. Racja stanu zawsze przeważa nad miłością ojcowską. Aleksander zrywa narzeczeństwo córki z Gasparem, aby wydać ją za Jana Sforzę w r. 1493 (Lukrecja ma 13 lat!) Po 4 latach unieważnia to małżeństwo i za męża daje Lukrecji Alfonsa, księcia Bisceglie, który w r. 1500 polegnie z ręki Cezara, płonącego nienaturalnym uczuciem ku swej siostrze.

Dopiero jako żona Alfonsa d'Este, księcia Ferrary, znajduje Lukrecja spokój. Przez ostatnie lata swego życia (um. 1519) skupia koło siebie poetów i artystów, którzy chwalą jej cnoty (Ariosto poświęcił jej kilka wierszy, pełnych admiracji w swym arcydziele „Orlando Furioso").

Tymi, ostatnimi latami p. Josset już się nie zajmuje.

Przedstawia jedynie ten okres, w którym Lukrecja co raz zmienia męża. Autor francuski widzi w niej niewiniątko, ulegające woli ojca. Ojciec zaś, Aleksander VI kocha swe dzieci, ciężko jest mu się rozstać z Lukrecją, ale czyni wszystko dla większej potęgi swego rodu. Szczególnie łagodny jest dla Cezara, mimo, że dostrzega jego niewczesne zapały. Sam Cezar jest — w oczach p. Josseta — człowiekiem chorym, opętanym przez demona złej miłości.

Nastawienie sztuki — jak przystoi prawdziwemu teatrowi francuskiemu — psychologiczne. Ale niewątpliwie przeinaczające niejeden rys i Aleksandra i Cezara.

— A Lukrecja?

Ciekawe, że dwóch dalekich sobie skądinąd pisarzy, Nowaczyński i Josset, jednakowo na nią spojrzało.

W ich oświetleniu Lukrecja była tylko niewinną ofiarą.

— Jak było rzeczywiście?

Z ram portretu Pinturicchia wychyla się dziecinna twarzyczka złotowłosej Lukrecji.





*Róża Jabłkowska*

# Pod jemiołą...

## Migawki świąteczne z Anglii

### (Korespondencja własna)

Korespondencja, którą zamieszczamy, dotarła do nas z pewnym spóźnieniem. Podajemy ją jednak, gdyż podaje szereg interesujących wrażeń zaczerpniętych bezpośrednio z życia Anglików, z życia „szarych ludzi" tego kraju, naogół mniej znanego.

**Święta Bożego Narodzenia, najmilsze ze świąt całego roku, ulubione przez dorosłych i dzieci, tu w Anglii nabierają szczególnego charakteru powszechnej radości.**

### WSZYSTKO SIĘ PRZEBACZA...

Stara paniusia, jakby wycięta z zeszłowiekowej **powieści, w olbrzymim, starodawnym kapeluszu, w tołubku i mitynkach, obładowana prezentami, czeka cierpliwie na pociąg. Termin jego przybycia już dawno minął. Pani zaczyna się niecierpliwić. Drobnym kroczkiem podbiega do uroczystego naczelnika stacji. „Tak, pociąg powinien nadejść" — tłumaczy jej tenże cierpliwie. — Ale spóźni się 40 minut. Dlaczego? Przecież to Boże Narodzenie". Okrągła, wygolona, typowa twarz syna Albionu powiększa się do kwadratu w szczerym uśmiechu. Pani szybko opanowuje zdenerwowanie i uśmiecha się również** promiennie. Boże Narodzenie, **wiadomo! Bagatela, 40 minut i pomyśleć, że nikt nie pisze zażalenia do dyrekcji. (W Anglii koleje są własnością prywatnych przedsiębiorstw).**

### KAŻDEMU PREZENT...

**Biedna nauczycielka na emeryturze musi przygotować 200 prezentów dla swych b. uczenic, ich rodziców, własnych siostrzeńców i legionu znajomych. Najdrobniejszy znak pamięci przyjmowany jest tu radośnie i z wdzięcznością. Nikogo nie wyprowadzi z równowagi fakt, że dostanie w tym dniu conajmniej 10 chusteczek do nosa (ulubiony prezent).**

**Pani Agnes, b. nauczycielka, kupuje tace (pamiętajcie o ang. tea-parties) bardzo taniutkie i... z pomocą pędzelka i farb olejnych zmienia biedne Kopcinszki w strojne, wykwintne przedmioty. A jakie są jej inne podarunki? Oto kilka paczek włóczki różnokolorowej, parę godzin roboty i po świętach wszystkie jej przyjaciółki paradować będą z pęczkami bezpretensjonalnych kwiatuszków przy kołnierzach u palt.**

### W WOOLWORTH

**Popularny Woolworth (wszystkie towary do 6 pensów, nie drożej) jest zatłoczony do niemożliwości. Małe baby, zostawione w wózku przez zaaferowaną mamusię przed sklepem, zanosi się od płaczu. Drogie maleństwo. Nie ma dla ciebie miejsca w tym mrowisku paniuś z koszyczkami, panów w kapeluszach fantazyjnie włożonych na bakier i dzieci, cudnych angielskich dzieci z szeroko otwartymi oczyma, które wchłaniają wszystkie specjalnie tu dla nich wystawione wspaniałości. Coraz ktoś z przechodniów schyli się nad wózkiem, uśmiechnie się i przemówi. Brzdąc znajduje wkrótce sąsiadów, najmniej 10 wózków stoi teraz przed sklepem.**

### FATHER CHRISTMAS

**Starsze dzieci wchodzą do sklepu. Ach, żeby się tylko móc docisnąć do czerwonego domeczku, ustawionego w rogu wielkiej hali. Tam Father Christmas w purpurowym płaszczu rozdaje ogromne paczki (wszystkie paczki tylko za 6 pensów!). Co to za emocja! Mała Daisy, ta w blond lokach dostaje pieniążek od matki. Buzia zarumieniona z przejęcia. „Yes, darling. Tutaj maleńka! Co chciałabyś dostać?" św. Mikołaj otwiera olbrzymią książkę, coś w niej zapisuje, potym telefonuje do... nieba i za chwilę uszczęśliwiona mała dźwiga wielkie pudło. Co ono zawiera, niewiadomo. W pierwszy dzień świąt znajduje się ono wśród tylu innych zabawek, obok olbrzymiej pończochy pełnej owoców i słodyczy, tuż przy łóżku dziecka. Papa jest wyraźnie zaambarasowany.**

### BEZ CHOINKI...

**Warszawa przed świętami jak zwykle napewno pachniała lasem. Tutaj tylko najzamożniejsze rodziny mogą pozwolić na kupno maleńkiej, prawdziwej choinki. Boże drzewko zastępuje tu jemioła lub „holly", o liściach przypominających bluszcz. Właśnie do natłoczonego autobusu wpadła zziajana gosposia z całym pękiem holly, kolczaste liście grożą niebezpieczeństwem dla pajęczych pończoszek elegantek. Poważny konduktor ostrożnie, w dwóch palcach zabiera bukiet i stawia w kącie przy wyjściu. Pani może dalej rozmawiać z sąsiadką, odbierze swą własność przy wyjściu.**

**Tak jak wszędzie i tutaj wszyscy kupują w ostatniej chwili. Niezliczone tłumy ludzi zmierzają ze wszystkich przedmieść do centrum. Nie ma pieszych, w przeciwnym kierunku. Sznury aut snują ulicami; sygnały zielone, żółte lub czerwone zezwalają na przejście czy przejazd, po minucie dla pieszych i dla jadących. Na większych, ruchliwych placach Bobby w granatowym grzybku, w białym „lekarskim" fartuchu (na jaką intencję nie wiem, zwłaszcza, że na jezdniach panuje straszne błoto), w bawełnianych, białych rękawiczkach.**

**W Anglii dzień wigilijny jest zwykłym dniem powszednim, sklepy otwarte są do późna, gosposie czynią ostatnie porządki. Ale jest to również dzień poprawy Scrooge'a z „Opowieści wigilijnej", wieczór Andersenowskiej dziewczynki z zapałkami, która dopiero w niebie otrzymała swoją choinkę. Wieczór cudnych „Dzwonów" Dickensowskich.**

**Dopiero, w sam dzień Bożego Narodzenia Anglia weseli się. Dzieci dodostają prezenty według życzeń, napisanych wiele tygodni temu niewprawną ręką dziecka, często błędnie (sami Anglicy śmieją się, że ortograficznie piszą tylko cudzoziemcy). Potem wszyscy składają sobie wzajemnie życzenia. „Merry Xmas", idą do kościoła; a potem zasiadają do obiadu, często w fantastycznych kostiumach, a już conajmniej w dziwacznych, czapkach. Przy choince wszyscy śpiewają śliczne, melodyjne, stare angielskie kolędy. Jakim cudem jedną z najpopularniejszych jest kolęda o królu Wacławie, to już pozostanie dla mnie zagadką. A potem do późnej nocy beztroska, szczera zabawa pod pękiem jemioły. Hej, jak się bawić, to się bawić... 65-letnia babcia walcuje z zapałem ze swym wnukiem. Podziwu godne jest jak dorośli umieją się cieszyć świętami.**

### POD JEMIOŁĄ

**Jemioła wisi wszędzie, w najmniej spodziewanym miejscu, nad lustrem w hallu, bo... przecież panny poprawiają przed nim fryzury, na żyrandolu w salonie przedstawia specjalnie wielkie „niebezpieczeństwo" zwłaszcza w tańcu. Biada niewieście, która „przypadkiem" pod nią stanie...**

*Jerzy Stokowski*

# Sztuka w Łodzi

## Wycieczka po pracowniach malarskich

Myślałby kto, że w Łodzi życie artystyczne będzie się przedstawiało zupełnie inaczej, niż np. w Warszawie,, Krakowie lub Lwowie. Może różnica leży w poziomie, ale jeżeli chodzi o stosunki w łódzkim świecie malarskim, to są one tak jak wszędzie oparte w pierwszym rzędzie na walce.

Walka łódzkich malarzy i rzeźbiarzy jest i walką o byt (nic nowego), i walką o zrozumienie przez najdziwniejszą bodaj w Polsce publiczność, i wreszcie najbardziej ostrą walką osobistą.

Walczą nie tylko moderniści z naturalistami, co jest normalne i co od szeregu lat spowodowało masę bezpłodnych a gwałtownych polemik, lecz także przedstawiciele i wyznawcy poszczególnych prądów między sobą, i to w sposób mało wybredny, ale za to podobno skuteczny.

Zwiedzałem kilka łódzkich pracowni malarskich, rozmawiałem z wieloma artystami i muszę przyznać; że ogólnie wyniosłem raczej nieprzyjemne wrażenie.

Dziwnym trafem pierwszym z moich rozmów był malarz - konstruktywista, dla którego „cała pokubistyczna sztuka nie jest obca". Trudno mi było dowiedzieć się od niego czegoś o tym, co się w Łodzi dzieje, bo najniespodziewaniej zaczął, z całą zresztą znamością rzeczy, tłumaczyć mi, co to jest konstruktywityzm i surrealizm, nie pozwalając po prostu zwrócić rozmowy na właściwe tory.

Oczywiście nie będę podawał Czytelnikom tej całej rozmowy, ponieważ z jednej strony nie charakteryzuje ona ani trochę tamtejszego środowiska, a z drugiej jest już mocno, ale to mocno nieaktualna.

Nawiasem trzeba stwierdzić, że łódzcy moderniści mają olbrzymie oparcie w tamtejszym Instytucie Propagandy Sztuki, będącym filią warszawskiego IPS-u i mającym z nim te same wytyczne programowe.

Potem byłem w typowej malarskiej pracowni, do której idzie się naprawdę okropnymi schodami, na okropnie brudny strych i po ominięciu komórek i góry do wieszania bielizny, natrafia się wprost na **sztukę**.

W tej pracowni rezyduje profesor - staruszek, autor szeregu bardzo miłych pejzaży. Profesor już właściwie stoi poza bieżącym życiem organizacyjno - artystycznym. Niemniej jednak reaguje bardzo silnie na to, że w Łodzi jest sztuce źle i że niemożliwe jest znalezienie jakiegoś wyjścia z sytuacji.

Następnie odwiedziłem innego, już **aktualnego** profesora, który mając kilkudziesięciu uczniów prowadzi czynną walkę na kilku frontach. W urzędzie wojewódzkim walczy o subsydium dla swojej „szkoły". Walczy z modernizmem w ogóle, a w związku naturalistów wraz z kilkoma innymi bardziej przedsiębiorczymi malarzami i zdaje się jednym rzeźbiarzem wojuje o to, aby on jedynie był uważany za generalnego reprezentanta łódzkiej sztuki. I „aktualny profesor" walczy, bo to leży w jego naturze i to mu daje materialne podstawy bytu.

Widziałem prace jego uczniów. I włosy stanęły mi na głowie. Bo taka „szkoła" jest z całą pewnością zamknięciem dalszej drogi każdemu, kto do „profesora" przyszedł z zapasem dobrych chęci i talentu.

Pierwszy raz spotkałem się z wypadkiem, aby człowiek tak dalece odznaczający się brakiem dobrego smaku i subtelności, miał tak wielki wpływ i takie duże możliwości pracy.

Przecież on musi w jakiś specjalnie pozbawiony polotu sposób podawać zasady rysunku tym, którzy potem kreślą te nieprzyjemne męskie akty i wyzute z wszelkich artystycznych walorów głowy. Nie dość o tym przeczytać, to trzebaby zobaczyć.

Wszystkiemu przestałem się dziwić, kiedy przeczytałem wypracowanie „profesora" w jednym z łódzkich dzienników na temat sztuki narodowej i ogólno - ludzkiej. Poziom okropny. Trudno. Tylko po co takim człowiekiem opiekują się władze wojewódzkie?

Za to miłą wizytę miałem w ostatnich godzinach pobytu w Łodzi. Moim przewodnikiem w tym dniu była bardzo sympatyczna łodzianka. Natrafiliśmy przypadkiem na pracownię poświęcającą się specjalnie sztuce religijnej. Dom ten sam, w którym mieszka profesor - staruszek, tylko drzwi następne.

Tu panuje zupełnie inna atmosfera i tu pracują zupełnie inni ludzie niż malarz - surrealista czy „aktualny profesor". Tu o sztukę walczy się pędzlem i niczym więcej. To odbija się od razu i na sposobie myślenia artystów i na samych obrazach. Aż dziwnie, że w Łodzi utrzymuje się taka pracownia.

Gdybym tutaj nie przyszedł, miałbym mocno niekompletne i nieistotne wiadomości o tutejszym życiu malarskim i o nurtujących tu prądach artystycznych.

To jest jedyne środowisko, mające przed sobą przyszłość, bo przez sztukę religijną oparte na realnym kontakcie ze społeczeństwem.

Taką oto rozmaitość wrażeń wywiozłem z fabrycznego miasta Łodzi.

# Kiedy żonę należy utopić...

## poucza nas kodeks Hammurabiego

Kodeks Hammurabiego jest najstarszym kodeksem pisanym i pochodzi z czasów poprzedzających urodzenie Chrystusa na z górą dwa tysiąclecia.

Wszystkie kary są oczywiście ogromnie surowe i obliczone na odstraszenie każdego, kto zamierzałby popełnić przestępstwo. Jednak trzeba przyznać, że kodeks ten bierze w obronę słabych przed krzywdzicielami. Przy wymiarze kar kodeks stosuje się do zasady „ząb za ząb", „oko za oko", a więc „kto wykłuje oko bliźniemu ten winien być również pozbawiony oka".

„Jeśli budowniczy zbuduje dom i dom zawali się, grzebiąc w gruzach właściciela, wówczas również budowniczy winien być stracony, jeśli zaś zabity zostanie tylko syn gospodarza, to śmierć winien ponieść również tylko syn budowniczego".

**Kodeks** ten obszernie omawia sprawy majątkowe i osobiste między małżonkami.

„Jeśli kto weźmie żonę, a nie dopełni z nią żadnej umowy, to żona ta nie może być uważana za żonę ślubną".

„Jeżeli mąż uwłaczać będzie czci swej żony, która nie schwytana została na przestępstwie, to nawet w wypadku wypędzenia jej z domu, po przyjęciu od niej przysięgi, że jest niewinną, ma ta kowa prawo powrócić do domu męża".

„Jeśli ktoś na wojnie dostanie się do niewoli, a żona jego, pomimo to, że ma utrzymanie z gospodarstwa mężowskiego, przejdzie do innego mężczyzny, to żonę taką należy osądzić i utopić, ale jeżeli gospodarstwo męża nie dawało utrzymania, a żona przeszła do innego — to jest ona niewinna".

„Jeżeli ktokolwiek ucieknie z kraju, a żona jego przejdzie do innego, to w razie powrotu męża, żona ma zupełne prawo nie powracać do niego".

„Jeżeli żona chce opuścić męża, przytem nie dba o niego, robi długi, nie pilnuje domu, i to zostało udowodnione w sądzie, to jeśli na to jest zgoda męża może ją opuścić, przytem nic od niego nie dostanie, jeżeli zaś mąż nie zgadza się jej zwolnić i sprowadza do domu drugą kobietę, to wówczas ta pierwsza, zła żona, musi pozostać i spełniać obowiązki służebnicy".

„Jeżeli mąż znajdzie się pod zarzutem, że nie spełna obowiązków małżeńskich i zostanie mu to udowodnione, wówczas żona ma prawo wziąć pełny posag i wrócić do domu swego ojca".

„Jeśli zaś okaże się, że to jest fałszem, który kobieta rozgłasza, gdyż sama jest winną i nie dba o męża i chce się go tylko pozbyć, to taką żonę należy utopić".

„Jeśli kto ma żonę i nie ma z nią dzieci i wskutek tego weźmie do domu kochankę - nałożnicę, aby mieć potomstwo, to nałożnica jednak nie śmie równać się z żoną".

Równie ciekawe są paragrafy ustanawiające wysokość honorariów dla lekarzy.

„Lekarz, który dokonywał operacji i uleczył pacjenta, lub dokonywał zabiegu nad zagrożonym okiem, również z pomyślnym skutkiem, otrzymuje 10 sekli srebra, gdy zaś był tylko niewolnikiem, obdarzonym wolnością (wyzwoleńcem) — to otrzymuje 5 sekli, a jeżeli był niewolnikiem, to jego pan obowiązanym jest wypłacić mu 2 sekle srebra".

Ale — „jeśli lekarz w czasie operacji spowoduje ranę, wskutek której chory umrze, lub w czasie operacji oka uszkodzi je, to za karę zostaje mu odrabana ręka, aby nadal nie mógł szkodzić".

Jak wysokie były te wynagrodzenia, świadczy to, że za zbudowanie dużego statku płacono wówczas dwa sekle srebra, czyli lekarz, o ile był wolnym człowiekiem, otrzymywał równowartość pięciu statków.

# WESOŁE ABC

### POMYŁKA



— Czego uciekacie tchórze, nie pierwszy raz siedzę przy kierownicy!

### MIEDZY ARTYSTAMI

— Jak się masz, słyszałem, że masz dobrą posadę.

— Taka sobie, występuję w cyrku jako głodomór.

— Czy dużo ci płacą?

— Pieniędzmi nie wiele, ale za to, mam całodzienne utrzymanie.

### CYGAN I ŚW. MIKOŁAJ

Pewie Cygan udał się nad rzekę z wędką. Zarzucił wędkę i zaczyna się modlić.

— Święty Mikołaju, pozwól abym złapał dużą rybę, to Ci ofiaruję łokciową świecę.

Jeszcze nie skończył, gdy za wędkę coś szarpnęło Ciągnie Cygan z całej siły i wyciąga olbrzymiego lina. Wrzuca go do kubełka i mówi:

— Święty Mikołaju, łokciowa świeca to stanowczo za duża, ale ofiaruję ci świecę taką, ze trzy cale długą.

W tej chwili ryba podskoczyła i dała susa do wody.

— Święty Mikołaju! — ryknął Cygan, — ja tylko żartuję, a Ty zaraz bierzesz na serio.

### PAŃSKI NAWYK

— Co pan robisz zaraz po obudzeniu się?

— Dzwonię na lokaja.

— To pan masz lokaja?

— Lokaja nie, ale mam dzwonek.

### POBOŻNY

— Ale droga paniusiu, mój stary jest naprawdę pobożny.

— Niby dlaczego?

— Bo w niedziele i święta nigdy mnie nie grzmoci.

### DOBRY SPOSÓB

— Proszę o podwiązki firmy Iks

— Nie mamy, ale o ile pan sobie życzy to możemy zamówić.

— Bardzo proszę, właśnie jestem przedstawicielem tej firmy.

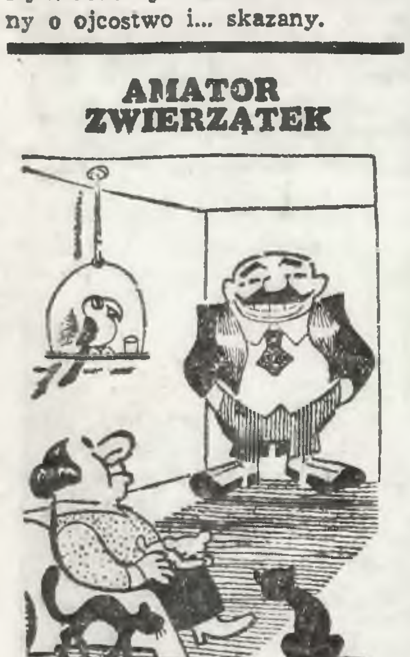
### IMPONUJĄCE

Gdy przedstawiono królowi Karolowi I Thomasa Parr'a, który miał wówczas 152 lata i przeżył dziesięciu władców Anglii, para królewska była w złym humorze z powodu powikłań w kraju

— Co waść zrobiłeś innego niż ludzie, którzy nie dożyli tak sędziwego wieku? — zapytała cierpko królowa.

—Wasza Królewska mość — odrzekł Parr — w sto dwudziestym roku życia zostałem oskarżony o ojcostwo i... skazany.

### AMATOR ZWIERZĄTEK



— Pan bardzo lubi zwierzątka, prawda? Chciałam panu zrobić przyjemność i dlatego zaprosiłam go do siebie.

— Tak, bardzo lubię... ostrygi, kurczątka, kuropatewki...

## Przyjaciele

*Bardzo się ucieszył pan Stanisław Kski, gdy ujrzał u siebie serdecznych przyjaciół, p. Antoniego W-cka i Józefa K-rbę, którzy zawitali doń w odwiedziny. Wprędce jednak pomiarkował, że coś jest nie w porządku, gdyż obaj panowie mieli miny grobowe.*



*— Co jest? — spytał niespokojnie gospodarz, spoglądając po gościach.*

*Pan Antoni westchnął i rzekł:*

*— Nie gadaj, Stasiu, tylko bierz czapkę i chodź.*

*— Chodź, Stasiu — dodał ponuro pan Józef — Pietrusia ratować, przyjaciela serdecznego, bo jak nie my, to zginie biedota, jak ten Marek pod Kockiem.*

*— Co się stało? — wykrzyknął pan Stanisław z przejęciem.*

*— Nic się nie stało, tylko siedzi jedyjota „Pod Łysym Bykiem" i żenić się chce.*

*— Z tą rudą Mańką?*

*— Z tą psiąkrwią, żeby ją nagła krew zalała. Więc zbieraj się duchem, Stasiu, i chodź ratować człowieka w nieszczęściu.*

*Gospodarz, nie tracąc czasu, chwycił czapkę i poszli.*

*— Naprzód — pouczał po drodze pan Józef — po dobroci będziemy mu tłomaczyć, a nie, to na siłę go weźmiem i nie puściem krokiem z domu, póki się mu tej cholery nie odechce.*

*W gospodzie „Pod Łysym Bykiem" siedział nad butelką czystej pan Piotr W-yk i z rozrzewnieniem spoglądał na fotografię panny Marysi.*

*— I cóż się tak przyglądasz tej psikrwi — rzekł pan Antoni, gdy przysiedli się wszyscy do stolika — jakby było czemu?*

*— Nie twój interes — mruknął niechętnie zakochany.*

*— Mój interes, bo Mańka pudrem się pudruje i po kinach lata. Jak już się chcesz żenić, to się żeń z Andzią Olewińszczanką, która jest gospodarna dziewczyna i domowa, nie latawiec.*

*— A ja wolę Mańkę.*

*— Ty głupi, ty — odrzekł pan Józef, ocierając wąsy po kolejce — czy Andzia nie ładniejsza?*



*— Ładniejsza — przyznał bezsilnie Pietruś.*

*— No widzisz. A Mańka ruda i zyz na lewe oko.*

*— No, zyz i co z tego?*

*— To, żebyś się żenił z Andzią.*

*— Kiedy ja wolę Mańkę.*

*— I gadaj z głupiem. Dziad swoje, baba swoje. Bo, żeby to tylko zyz. Ale przecie ona grosza nie ma przy duszy, a Andzia, sam widziałem, na książeczce Pekao ma siedemset złotych.*

*— No to co?*

*— A to, żebyś się z nią żenił, nie z tem kudłatem rudzielcem.*

*— Nie chcę. Z Mańką się ożenię.*

*Długi czas przyjaciele pili w ponurym milczeniu. Wreszcie pan Józef wlepił błagalny wzrok w przyjaciela i ze łzami w głosie rzekł:*

*— Pietruś! Bracie kolego, przyjaciele cię błagają! Od iks lat cię błagamy nie żeń się z tą wydrą, z tym kocmołuchem, z tą klapsdrą.*

*— Przyjacielu serdeczny, nie zakrwawiaj nam serca, nie żeń się! — poparli chórem prośbę koledzy.*

*— Na nic — rzekł z mocą Pietruś — ożenię się z Mańką. ani gadania.*

*Przyjaciele umilkli i znowu pili w milczeniu. Na stole zjawiła się trzecia butelka, potem czwarta. Nagle pan Józef zalał się łzami.*

*— Pietruś! — ryknął, klękając przed nim na ziemi — na kolanach cię błagam, nie żeń się!*

*— Nie żeń się! — zapłakali przyjaciele.*

*— Ożenię się, żeby patyki z nieba leciały! — odpowiedział z uporem zakochany Pietruś— żeby się świat walił, z Mańką się ożenię.*

*— Ha! — rzekł z rezygnacją pan Józef, wstając z podłogi i otrzepując spodnie — nie ma rady. Antoś, Stasiu, bierzta go.*

*Przyjaciele chwycili upartego amanta pod ramiona i wierzgającego, a wrzeszczącego w niebogłosy położyli na ławie. Pan Antoni zdjął pasek i począł prażyć zakochanego w sam środek, żeby tak powiedzieć, punktu ciężkości. Pietruś wydzierał się i krzyczał ratunku, a pan Antoni prał, na nic nie bacząc.*

*— Nie żałuj ręki, Antoś — mówił pan Józef — bo to dla przyjaciela.*

*Antoś nie żałował. Od czasu do czasu przestawał, a wówczas pan Józef pytał troskliwie:*

*— No i jak, Pietruś, rozmyśliłeś się?*

*— Wont wy, psiekrwie, cholery, katy, herody, ożenię się, żebyśta mnie zabili.*

*Wówczas pan Józef wzdychał i mówił:*

*— Trudno, Antoś, tłumacz mu dalej.*

* * *

*Wczoraj, w sądzie grodzkim przy ul. Wspólnej, przyjacielska usługa znalazła swój epilog. Sędzia, rozpatrzywszy szczegółowo sprawę, zaproponował trzem przyjaciołom, oskarżonym przez pana Piotra o pobicie, aby go przeprosili i pogodzili się, a umorzy sprawę.*

*Jakoż, po krótkich komerażach nastąpiła zgoda i cała czwórka, zapomniawszy uraz, ruszyła oblać porozumienie. Co najlepsza, przyjacielskie lekarstwo okazało się środkiem znakomitym. Panu Piotrowi miłość do rudej Mańki jakoś przeszła i nie tylko się z nią nie ożenił, ale przeciwnie: od pewnego czasu gorliwie asystuje pannie Andzi.*

VERY

### JAK JEJ DOGODZIĆ?



— Mój mąż chce, abym zrobiła podróż dookoła świata. Ale ja bym wolała gdzieindziej.

### PIĘKNA ASTMA

Golliani, słysząc śpiewającą pannę Arnould na koncercie dworskim, tak się wyraził o jej głosie:

— Jest to najpiękniejsza astma jaką kiedykolwiek słyszałem!

### ZIMNA KREW

Znakomitego chirurga niemieckiego, profesora Hartmana wezwano kiedyś do rannego w pojedynku oficera. Kula trafiła w bok w okolicę serca... Profesor dość długo krzątał się koło rany, sprawiając niemały ból ranionemu, który znosił ze stoicyzmem, lecz wreszcie nie mógł już dłużej wytrzymać i zapytał:

— Ale czego właściwie pan szuka, profesorze?

— Jakto czego? — kuli!

— Ależ ja ją mam — w kieszeni.

### KIEDY NIE NALEŻY PIĆ WINA

Sławny kompozytor włoski Joachim Rossini był jak wiadomo wytrawnym smakoszem i znawcą win.

Pewnego dnia zaprosił go na ucztę jeden z jego wielbicieli. Stół uginał się od wyszukanych potraw i różnorakich win. Gdy podano rybę, rzecze Rossini:

— Przy rybie smakuje tylko dobre, białe wino. Podajcie mi proszę to wyśmienite kapryjskie.

Gdy podano pieczyste rzekł:

— Pieczeń należy zalać dobrym burgundem.

Przy sałacie zażądał reńskiego, przy ciastkach cierpkiego węgierskiego. Innych żądał przy serze, owocach i słodyczach.

W pewnej chwili jeden z duchownych zwrócił się do niego z zapytaniem:

— Mistrzu, z jakim daniem, według ciebie, nie należy pić wina?

— Z wodą, mój przyjacielu — odrzekł bez namysłu autor „Cyrulika sewilskiego".

### BIAŁE KRUKI

Roda Roda spotkał na ulicy promieniejącego szczęściem młodego człowieka, który właśnie opuścił mieszkanie Piotra Altenberga. Ujrzawszy Rodę Rodę, młodzieniec wyciągnął paczkę z pod pachy i pokazał mu z dumą najnowsze dzieło poety z własnoręczną dedykacją.

— Tylko niech pan się nie przejmuje. — zauważył Roda Roda. — To nie jest rzadkością. Książki Altenberga dopiero są białymi krukami, gdy na nich nie ma żadnej dedykacji.

### GDYBY TYLKO NIE MĄŻ!

Ociec do córki (zaraz po jej ślubie): No jakżeż ci się podoba nowe życie?

Córka: Ogromnie tatusiu, tylko do męża nie mogę się przyzwyczaić.

### RECEPTA

Znany amerykański pisarz - humorysta Mark Twain otrzymywał codziennie stosy listów .

Pewnego dnia nadesłał mu pewien młodzieniec o aspiracjach poetyckich wiersz, sławiący Marka Twaina, a w dołączonym liście zapytywał czy prawdą jest, że mięso ryb przyczynia się do rozwoju mózgu. Ponadto prosił adresata, aby mu poradził, jak wielką ilość mięsa rybiego ma zjadać codziennie, aby osiągnąć dobre wyniki.

Marek Twain odpisał:

— Istotnie, Agassiz radzi artystom żywić się mięsem rybim, gdyż zawiera ona fosfor, a tym przyczynia się do rozwoju mózgu. Co do drugiej prośby, to nie znając pana dobrze, nie mogę określić dozy, jakaby była panu potrzebna. Biorąc jednak wiersz pański, jako próbę średnią pańskich utworów, byłbym zdania, że, jak obecnie, wystarczą panu dwa wieloryby dziennie. Ale nie te olbrzymy przedpotopowe, lecz dzisiejsze takie średnie, normalnej wielkości.

### BRAK PROPORCJI

Znany dramaturg niemiecki, Heinrich Kleist miał nieproporcjonalnie duże uszy. Kiedyś w towarzystwie jeden z przyjaciół pokpiwał z tego powodu z Kleista. Ten, wyprowadzony wreszcie z równowagi, rzekł wówczas:

— Możliwe, że moje uszy są za wielkie jak na człowieka, ale za to twoje są stanowczo za małe — jak na osła.

### TYLKO DWIE ZALETY

— Wiesz, kobieta, z którą bym się ożenił musiałaby mieć dwie zalety: po pierwsze powinna być tak piękna, abym miał ochotę ożenić się z nią nawet gdyby nie miała pieniędzy, a po wtóre musiałaby być tak bogata, abym się z nią ożenił nawet gdyby była brzydka jak noc.

### PRZECHWAŁKI



— Mojego ojca sfotografowali!

— To nic! Od mojego wzięli odciski palców!...

### POMYSŁOWY KAZIO

— No dobrze Kaziku, ale dlaczego właściwie chcesz koniecznie abym pogłaskał tego pieska.

— Bo chcę sprawdzić czy on nie gryzie.

### NIEWDZIĘCZNIK

Sheridan, autor komedii „Szkoła odmowy", w parę dni po premierze, rozmawiając z przyjaciółmi zapytał się jak sztukę przyjął p. Cumberland.

— Nie podobała mu się — rzekł przyjaciel — nie uśmiechnął się ani razu.

— Niewdzięcznik! — zawołał Sheridan—gdy byłem na jego tragedii, śmiałem się od początku do końca!

### NOWY ROK U AKROBATÓW



Rodzina akrobatów przypija toast noworoczny do swoich sąsiadów.

### BARDZO CHĘTNIE

Po ogłoszeniu wyroku sędzia poucza oskarżonego:

— Od wyroku tego może pan zapelować, albo zrezygnować z tego.

— Dobrze panie sędzio — odpowiada oskarżony, to ja w takim razie rezygnuję z tego wyroku.

### PO NITCE DO KŁĘBKA

W pewnej kawiarni w Hollywood siedzi dwóch przyjaciół.

— Czy słyszałeś — mówi jeden — że Bill żeni się jutro ze znaną artystką Jenny Hopkings.

— Co to za jedna?

— Jakto, nie wiesz? Przecież to ta, co przed paroma dniami rozwiodła się z Johnem Hopkingsem.

— Hm! Nie znam takiej.

— Jakto, Przedtem była żoną reżysera Parkera.

— Nie, nic nie słyszałem o takiej.

— Ależ na pewno znasz ją!... Przed Parkerem była żoną Browna.A przedtem jeszcze wzięła ślub z królem gumy do żucia Mac Ogonem, a jeszcze przedtem była w ciągu miesiąca żoną lorda Perilla.

— Aha, no to trzeba było mi od razu powiedzieć, że Bill żeni się z moją pierwszą żoną.

### CZASEM TAK BYWA

Król angielski, Jerzy II, dowiedział się, że pewien dziennikarz ma być surowo ukarany za to, że chcąc mieć wcześniej od innych mowę tronową, sam ją ułożył i wydrukował. Wezwał tedy ministra, by darował dziennikarzowi karę.

— Zdaje mi się, że ten dziennikarz nie wiele zawinił... Porównywałem jego mowę z moją i widzę, że jego jest daleko lepsza.

### RACHUNEK

W archiwum teatralnym na wiedeńskim „Burgu'u" zachował się oryginalny rachunek współczesnego aktora. Brzmi on:

„W tym tygodniu śpiewałem sześć aryj — 6 guldenów; latałem raz w powietrzu — 1 gulden; skakałem raz w powietrzu — shrdkałem raz do wody — 1 gulden; za jedno oblanie wodą — 0.34 guld.; za otrzymanie dwu uderzeń w twarz — 1.08 guld.; za nadeptanie jednorazowe — 0.34 guld. Razem: 9.76 guld., które z podziękowaniem kwituję..."

### AKROBACI ZAPALAJĄ CHOINKĘ



Rodzina akrobatów zapala świeczki na choince.

# Z całego świata

## Z wschodniego frontu





W wielkiej powszechnej manifestacji, która odbyła się w Tokio dla uczczenia zdobycia Nankinu, wziął również udział japoński minister wojny, gen. Sugiyama.

## Wywczasy Lloyd George'a

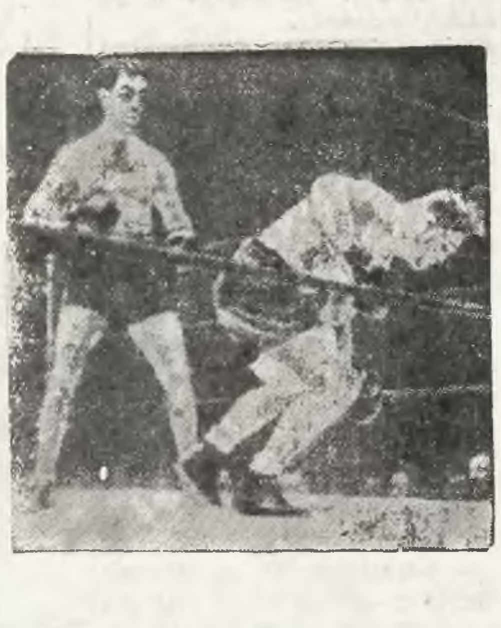


Na zdjęciu Lloyd George podczas wywczasów na Lazurowym Brzegu w towarzystwie swego syna

## O mistrzostwo świata

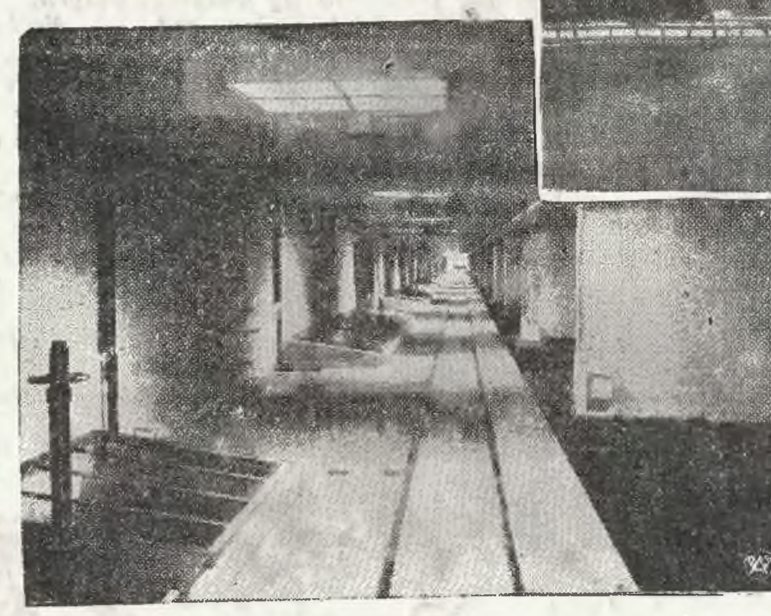


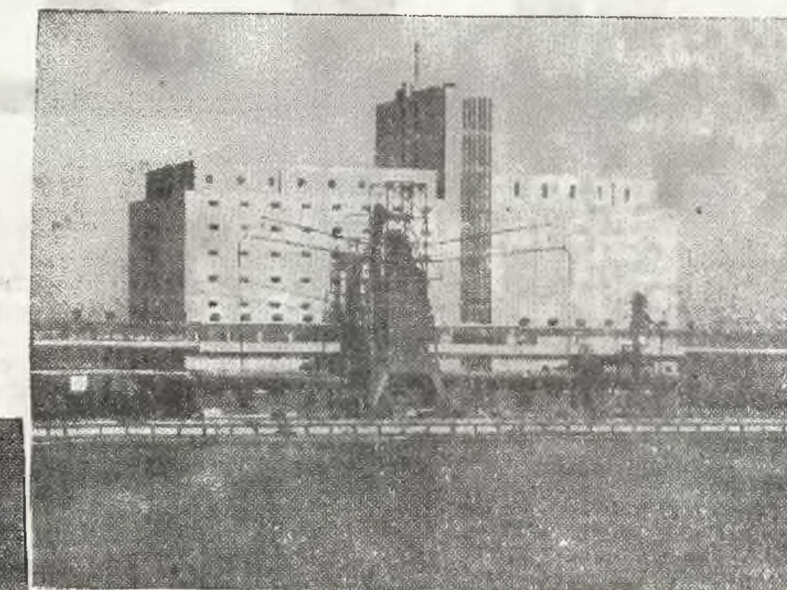




Fragmenty z meczu bokserskiego Schmelling — Thomas, w którym zwyciężył Maks Schmelling, zdobywając tym samym mistrzostwo świata.

## Nowe gmachy wyrastają w Gdyni





Najbardziej nowoczesna szkoła powszechna na terenie gdyńskiego okręgu szkolnego w Chylonii, oddana będzie do użytku publicznego (zdjęcie Nr. 4).

Powyżej widzimy elewator zbożowy w porcie Gdyńskim przy pracy.

## Włoch bohater



Popiersie wielkiego pułkownika włoskiego Francesco Nullo, który zginął na ziemi polskiej w walce o niepodległość naszej Ojczyzny, które zostało odsłonięte w Rzymie przy Viale Medici na Monte Pincio.

## Odjazd posła Szwecji

Poseł szwedzki Boheman opuszcza Warszawę w związku z objęciem stanowiska sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagr. w Sztokholmie.



## Ośnieżone góry czekają..

Góry ośnieżone zaroiły się bracią narciarską. W miastach dziatwa zażywa zimy na wzgórzach parków i... glinianek, które okryły bielą śniegu swoją brudną nędzę.







# Sport

## Akademickie mistrzostwa Polski

# Jedziemy do Krynicy

## Pierwsze w Polsce „ghetto wagonowe"

Korespondencja własna.

JEDZIEMY DO KRYNICY

Do Krynicy udaliśmy się pociągiem popularnym. Ponieważ większość akademików udała się na święta do domu lub była już w górach, nie dało się zorganizować czysto akademickiego pociągu. Skutki nie dały długo na siebie czekać: 40 proc. pasażerów stanowili żydzi. Cóż, trudno. Oni mają forsę.

GHETTO

Jednak „Azetesiaki" zrobili, co mogli. Żydzi jechali osobnym wagonem, a ci, którzy się tam nie pomieścili, mieli osobne przedziały. W ten sposób po raz pierwszy, zdaje się, w Polsce wprowadzono ghetto w pociągu.

PRZYGODY NARZECZONEJ MOŃKA

W pociągu nie było żadnego bufetu. Wszyscy też byli strasznie spragnieni i głodni. Koło 2 w nocy pociąg zatrzymał się w Krakowie. Wysypała się cała „załoga" na herbatę i lemoniadę. W bufecie ścisk straszliwy, bufetowy nie może nadążyć. Nagle megafon obwieszcza: — Za dwie minuty odjazd. — Niesforni podróżni nie śpieszą się jednak. Pociąg rusza. Kilka osób wskakuje w biegu. Na peronie został nikt. Jednak w kwadrans po odjeździe podnosi się w pociągu gwałt. Słychać krzyki, wymyślania. Okazuje się, że p. Moniek i Izio zostali na stacji z dwiema pannami, pozostawiając w wagonie swe towarzystwo. Jedna z nich wygraża się, twierdząc, że jeżeli nie wskoczyli do parowozu, to ich w pociągu nie ma, bo obeszła wszystkie wagony. Wniosek w takim razie, że zostali naumyślnie, no i ona swemu narzeczonemu włosy powyrywa. Mało brakowało, a wrzeszcząca żydówka pociągnęłaby za hamulec.

POWITANIA W KRYNICY

W Krynicy brać studencką i przybyłych powitali przedstawiciele komitetu zawodów. Niezrażeni nieprzespaną nocą udali się wszyscy na bliższe i dalsze wycieczki, po ulokowaniu swych rzeczy na przygotowanych kwaterach. Charakterystycznym było, że nie spotkałem żadnego żyda przybyłego pociągiem pop., choć prawie wszyscy mieli narty. Okazało się za to że przyjechało z nami trzech żydowskich komiwojażerów, którzy natychmiast wzięli się do interesu.

Warunki narciarskie świetne: 25 st., mało mgły. Organizacja zawodów b. dobra. Wszystkim zawodnikom przydzielono w czas miejsca. Nie było żadnego szukania, czekania. Na trasie jutrzejszego biegu zjazdowego trenuje kilkudziesięciu narciarzy. Między nimi olimpijczyk Kaneps, z Rygi, Finn Hatti Howi, Austriak Rönner i nasz olimpijczyk Orlewicz vel Woyna.

Trzeba przepomnieć, że z Mistrzostwami Polski są połączone jubileuszowe zawody AZS-ego — Kraków, organizatora mistrzostw, mających uświetnić trzydziestolecie założenia najstarszego w Polsce AZS-wego, jakim jest związek krakowski.

Pania Kanepsa forytują wszyscy, jako zwycięzcę biegu płaskiego 16 km. Jeśli zaś chodziło o bieg zjazdowy, to zmierzą się w nim Rösner Jenner, Lipowski, Maurins oraz Hołły. Nie wyłączone są jednak niespodzianki, gdyż wielu zawodnikom brak treningu. (W. Z.).



# Niedziela sportowa

WARSZAWA

**Teatr Nowości** o 12-ej mecz bokserski IKP — Polonia. IKP występuje w najsilniejszym składzie z Chmielewskim.

**Stadion Wojska Polskiego** o godz. 11-ej amerykański wyścig łyżwiarski na 10 klm. z udziałem Kalbarczyka, który tworzy parę wraz z Dębowskim.

**Tor WTŁ** o 10.30 zawody przeglądowe w jeździe figurowej pojedynczo i parami dla zrzeszonych i niezrzeszonych łyżwiarzy.

**Lokal Sokoła** przy ul. Skierniewickiej o 19-ej dalsze mistrzostwa bokserskie klasy B.

PROWINCJA

**Łódź** międzymiastowy mecz hokejowy Poznań — Łódź.

**Kraków** — mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Krakowa a budapeszteńskim FTC.

**Krynica** — zakończenie międzynarodowych akademickich mistrzostw narciarskich. W programie konkurs skoków otwarty i do kombinacji.

**Zakopane** — otwarcie zawodów konnych i drużynowy konkurs skoków.

**Rabka** bieg zjazdowy i puchar Lubonia.

**Lwów** — mistrzostwo hokejowe okręgu i rewanżowy mecz bokserski Poznań — Lwów.

**Wilno** — międzynarodowy mecz hokejowy Ryga — Wilno.

**Toruń** — mecz bokserski Łódź — Toruń. W ramach tego meczu odbędą się spotkania eliminacyjne pomiędzy Ohemą i Węgrowskim oraz Łukowskim i Klodasem.

**Tczew** — mecz hokejowy Pomorzanin — Tczew.

**Poznań** — mistrzostwa hokejowe okręgu.

**Śląsk**—mistrzostwa hokejowe okręgu i mecze piłkarskie.

ZAGRANICA

**Lizbona** — mecz piłkarski Portugalia — Węgry.

**Sztokholm** — finałowy mecz tenisowy o puchar króla Gustawa pomiędzy Szwecją i Norwegią.

**Kopenhaga** — mecz bokserski Anglia — Dania.

**Oslo** — międzynarodowy turniej zapaśniczy.

**Melbourne** — mecz tenisowy pomiędzy Australią, Ameryką i Niemcami.

# Bez biletów

## przyjechali hokeiści łotewscy

**WILNO, 8. 1. W piątek przejeżdżała przez Wilno reprezentacyjna drużyna hokejowa Łotwy.**

**Gości spotkała w drodze niemiła przygoda, bowiem przedstawiciel P. Z. H. L. ze zniżkami dla nich zapodział się gdzieś w Turmontach, tak, że musieli oni odbyć podróż do Wilna bez biletów. W ten sam sposób dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się polskich władz kolejowych, Łotysze pojechali do Warszawy.**

# Eliminacje zapaśników

## Kto włoży koszulkę z Białym Orłem?

Odbyły się w Katowicach eliminacyjne walki zapaśnicze, celem ustalenia reprezentacji Polski na mecz przeciwko Niemcom. W wadze półśredniej walki się nie odbyły i do eliminacyjnych walk staną Szajewski (Warszawa), Hinc (Łódź) i Staniczek (Śląsk) — w dniu 16 b. m. w Katowicach.

Waga kogucia — Pawlicki (Łódź) przegrał z Rokitą (Warsz.), który wycofał się z dalszych walk. W drugim spotkaniu Świętosławski wygrał z Marcokiem (Śl.).

Lekka — Kuligowski (Śl.) wygrał z Kuszem (Śl.), Ślązak (Warsz.) zwyciężył Kusza, a następnie także Kuligowskiego.

Średnia — Krysmalski I (Śl.) w walce z Bajorkiem (Kr.) w 18-tej minucie rzucony został na obie łopatki, ponosząc porażkę.

Półciężka — Gwóźdź (Śl.) przegrał z Urgaczem (Śl.), a Jakubowski (Ł.) zwyciężył Gwoździa.

Ciężka — Biskupski (Pom.) przegrał z Cymerem (Ł), Kozerski (Warsz.) wygrał z Nigrenem (Kr.) i z Cymerem.

Do obozu wybrani zostali: **Rokita, Pawlicki, Świętosławski, Marcok, Ślązak, Kuligowski, Krysmalski, Bajorek, Jakubowski, Gwóźdź, Kozerski i Nigren.**

# Harcerski turniej gier sportowych

## Zwycięstwo Wilna i Mazowsza

W Łodzi odbyły się ogólnopolskie zawody harcerskie w grach sportowych, w których uzyskano następujące wyniki:

**Siatkówka męska:** Wilno — Lwów 2:0, Mazowsze — Toruń 2:1, Białystok — Poznań 2:0, Łódź — Kraków 2:0, Wilno — Mazowsze 2:0, Lwów — Toruń 2:1. Wilno — Toruń 2:0 (15:12, 15:9), Lwów — Mazowsze 2:0 (15:3, 15:2), Łódź — Białystok 2:0 (15:3, 15:13).

W pierwszej grupie pierwsze miejsce zdobyło Wilno, w drugiej Łódź.

W finale Wilno pokonało Łódź 2:1 (11:15), 15:5, 15:3), H. K. S. Wilno jest drużyną b. silną i zajmuje 3 miejsce w kl. A swojego okręgu.

**Koszykówka męska:** Toruń — Lwów 28:19, Mazowsze — Kraków 53:26 (zespół krakowski z powodu zdekompletowania nie ukończył zawodów), Łódź — Wilno 30:19, Białystok — Poznań 43:41.

W półfinałowych spotkaniach Białystok pokonał Łódź 33:35, a Mazowsze Toruń 36:19.

W finale Mazowsze zwyciężyło Białystok 41:29.

Wszystkie drużyny wykazały b. wysoki poziom gry. W szczególności wyróżniły się zespoły koszykarzy z Mazowsza (30 Maz. D. H. Grodzisk), Poznań z olimpijczykiem Grzechowiakiem i ambitny i ruchliwy Białystok.



# Zaprzysiężenie immama

## Uroczystości muzułmańskie w Warszawie

W piątek, 7 b. m., w związku z objęciem stanowiska immama w Warszawie, p. Woronicz - Ali, złożył na ręce wicestarosty grodzkiego śródmiejsko - warszawskiego p. T. Modelskiego uroczystą przysięgę według roty, określonej w ustawie z dn. 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do muzułmańskiego związku religijnego w .. P.

Podkreślić należy, że p. Woronicz jest magistrem filozofii Uniwersytetu Lwowskiego, podchorążym rezerwy artylerii i absolwentem teologii muzułmańskiej uniwersytetu w Kairze. Zaprzysiężonemu immamowi podlegają pod względem religijnym wszyscy wyznawcy Islamu, zamieszkali w Warszawie.

Jest to pierwszy wypadek zaprzysiężenia duchownego muzułmańskiego w Warszawie, a to w związku z wejściem w życie wspomnianej wyżej ustawy.



# Przedłużenie ważności zaświadczeń

## do kolejowych biletów tygodniowych

Specjalne zaświadczenia, wymagane przy nabywaniu kolejowych biletów tygodniowych straciły swą ważność w dn. 1 stycznia.

Celem ułatwienia wymiany tych zaświadczeń na nowe, ministerstwo komunikacji przedłużyło termin używania dotychczasowych zaświadczeń do końca stycznia, z tym jednak, że b. zniszczone zaświadczenia winny być już teraz zamieniane, w przeciwnym razie podróżni będą narażeni na odmowę sprzedaży biletów tygodniowych, względnie na nieporozumienia w pociągach z konduktorami.

# Zuchwały rabunek

## czy bezczelna symulacja

**Do komisariatu P.P. w Wilanowie zgłosił się kierowca Edward Gajowniczek, lat 26 i złożył zameldowanie policji, że pod Powsinem pasażer taksówki obrabował go z portmonetki i 50 zł. i strzelił dwukrotnie do niego. Natychmiast zarządzony przez policję pościg nie doprowadził do ujęcia bandyty.**

Gajowniczka przesłuchano w Wydziale Śledczym pow. warszawskiego. Jednocześnie poddano oględzinom ubranie kierowcy. Zdaniem ekspertów ślady jakie znaleziono na ubraniu nie są od kuli, a przecięte scyzorykiem. Jednocześnie dziwnym wydaje się władzom śledczym fakt sterroryzowania szofera przez bandytę po strzałach jak i same strzały oddane do kierowcy.

W zeznaniu swym kierowca nadmienił, że po strzałach i sterroryzowaniu go przez bandytę, gdy oddał pieniądze bandyta spytał go, trzymając rewolwer wymierzony: „Jak się czuje?" jak również ciekawe jest, że bandyta po rabunku skasował licznik.

Wobec takiego zwrotu śledztwa Gajowniczka aresztowano.



# Wiadomości gospodarcze

ZEBRANIE RZEMIOSŁA POZNAŃSKIEGO

Dnia 4 bm. odbyło się zebranie rzemiosła poznańskiego pod przewodnictwem prezesa Sobczaka, zwołane przez Wlkp. Związek Rzemieślników Chrześc. celem omówienia i zajęcia stanowiska wobec rozporządzenia Min. P. i H. w sprawie określenia istotnych cech przemysłu ludowego domowego oraz pracy chałupniczej jako zatrudnień zarobkowych, wyłączonych z pod przepisów prawa przemysłowego.

O PROJEKCIE USTAW O PODATKU OBROTOWYM I OPŁATACH REJESTRACYJNYCH

Projekty ustaw o podatku obrotowym i opłatach rejestracyjnych, opracowany przez Min. Skarbu, rozpatrywane były ostatnio na posiedzeniu Zw. Izb i Org. Roln.

Zgłosiwszy kilka uwag szczegółowych, Zw. Izb Roln. podkreślił, że przedstawiciele rolnictwa witają obydwa projekty z zadowoleniem, jako krok, zmierzający do wydatnego usprawnienia i unowocześnienia naszego systemu podatkowego.

POMORSKA IZBA ROLNICZA TWORZY ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

Pomorska Izba Rolnicza zamierza urządzić w Bydgoszczy specjalny oddział. Krążą również pogłoski, że z chwilą przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza, Pomorska Izba Rolnicza będzie przeniesiona do Bydgoszczy.

ZAKUP KONI DLA WOJSKA W R. 1937

Z terenu woj. wileńskiego i nowogródzkiego Komisja Remontowa w r. 1937 zakupiła następujące ilości koni: w woj. wileńskim 313 koni za sumę 236.000 zł. i w woj. nowogródzkim 205 koni, za sumę 162.000 zł. Razem więc zakupiono 518 koni za sumę 398.000 zł.

Zakup koni do wojska w roku budżetowym 1937-38 nie został jeszcze zakończony i — jak słychać — z terenu obu wymienionych województw ma być zakupionych około 100 koni.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Zeszyt 1 „Przeglądu Gospodarczego" z dniem 1 bm. zawiera m. innymi:

„Przegląd sytuacji" — E. A.; „Polska w obrocie międzynarodowym" — t. j. „Pseudokorporacjonizm" — T. Sławiński; „Preliminarz budżetowy na 1938-39 rok" — Dr. Michał Gniazdowski; „Przemysł farmaceutyczny i surowce krajowe na tle wymiany towarowej z zagranicą (I)" — Dr. Stefan Otolski przy współpracy Mgr. M. Bojarskiej; „Rozmowy gospodarcze brytyjsko-amerykańskie" — C. D.; „Z gospodarczego położenia Niemiec" — Dr. Karol Thaler.

# RADIO

NIEDZIELA

8.00 Czas i kolęda. 8.05 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie o godz. 10.30: Kwartet Lenera z płyt i Transkrypcje fortepianowe utworów Straussa oraz piosenki Lehara (płyty).

11.30 1. Pieśni dziadowskie w wyk. A. Młynarskiego z Trzciany. 2. Obrzęd Bożenarodzeniowy p. t. „Z Turoniem". Transm. ze wsi.

11.57 Czas i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Filharmonii lwowskiej. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Kwiat paproci" — fragment z książki „Drzewiej" — Wł. Orkana. 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk.: Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. J. Szymulska — sopran. Chór Zaremby. 14.45 Audycja dla wsi:

15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 U starych mistrzów. 16.20 Najpiękniejsze polskie kołysanki Jezusowe w wyk. H. Zbońskiej - Ruszkowskiej — śpiew. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść H. Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W wyk. Zesp. salonowego: M. Didur - Załuskiej, H. Horskiej, F. Szczepańskiego — parodie i piosenki, i Chóru Revellersów Kl. Weberskiego. 18.50 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wywodziny" — fragment z „Wesela na Górnym Śląsku". 19.35 Słynni wirtuozi (XII audycja) A. Sammons skrzypce, M. Capsir — sopran (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Wieczór piosenek Berangera w oprac. A. Bohdziewicza. 22.00 Opowieść o Beethovenie (Audycja I) „Młodość heroiczna". 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

**12.03 Poranek symfoniczny.**

**17.00 Podwieczorek przy mikrofonie.**

**18.50 „Wywodziny" — fragment z „Wesela na Górnym Śląsku".**

**21.15 Wieczór piosenek Berangera.**

**22.00 Opowieść o Beethovenie.**

Warszawa II.

14.45 Nowe płyty słynnych artystów. 16.30 Felieton. 16.10 Kwartet „Schrammeln" — W. Tychowskiej i W. Ołeckiego: 1. Fucik: Starzy przyjaciele — marsz. 2. Friml: Byłem w Grinzingu — pieśń. 3. R. Stolz: Związane ręce. 4. Kalman: Pieśń i walc z opt. „Hrabina Marica". 5. Leopold: Kawiarenka w Harnals. 6. Granichstaedten: Piosenka o papierosie. 7. XXX: Wiązanka walców wiedeńskich. 8. XXX: Mała matka tyla wiedeńska. 9. W. Osiecki: Prośba. 10. Hecker: Tam w Lobau. 11. Sieczyński: Pieśń wiedeńskiego Baru. 22.00 Muzyka taneczna w (płyty).

AUDYCJE KROTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Chwilka dla dzieci. 3. Nasze tańce i piosenki. 4. Gawęda. 5. Najpiękniejsze polskie kołysanki Jezusowe w wyk. H. Zbońskiej - Ruszkowskiej. 6. „Józek Gwiżdała" — nowela F. Nowakowskiego. 7. Polska muzyka taneczna w wyk. zespołu P. Rynasa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Rzym. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano.

18.00 Radio Paris. Koncert symfoniczny (Concerts Colonne).

19.15 Sztutgart. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.

20.00 **Frankfurt.** „Nieśmiertelna tęsknota" — operetka Grothego.

20.00 **Hamburg.** Koncert muzyki słowiańskiej.

20.00 **Monachium.** „Eugeniusz Onegin" — opera Czajkowskiego.

21.10 **Praga.** Koncert na skrz. i ork. d-dur Beethovena w wyk. J. Thibauda, z tow. ork.

20.05 **Londyn. Reg.** Niedzielny koncert symf. Dyr. Malko.

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty).

11.40 Od warsztatu do warsztatu. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią do kraju". 16.15 Orkiestra mandolinistów „Kaskada". 16.50 Pogadanka. 17.00 Najdłuższe kanały na świecie — odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy W. Jędrzejowskiej. 17.50 Hockey w Polsce. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Zimowe nastroje (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujmy: „Czy możemy żyć bez książki?". 19.50 Pogadanka. 20.00 W krainie operetki — koncert rozrywkowy. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. z udz. Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

**19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Czy możemy żyć bez książki?"**

**20.00 W krainie operetek — koncert.**

**22.00 Koncert symfoniczny z udz. Ewy Bandrowskiej - Turskiej.**

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 15.00 Warszawa — przyszłe miasto wystaw. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Trio Polskiego Radia. 18.00 Muzyka lekka z płyt. 19.05 Recital fortepianowy K. Kleina. 19.35 Życie kulturalne. 22.00 Transmisja ... Koncert taneczna w wyk. Małej Orkiestra P. R. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Gawęda. 3. Nasze tańce i piosenki. 4. Jak Państwo Polskie popiera literaturę polską. 5. Muzyka taneczna w wyk. zespołu W. Tychowskiej i W. Ołeckiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 **Wiedeń.** „Chowańszczyzna" — opera Mussorgskiego.

19.30 **Sztokholm.** „Ameryka śpiewa" potpourri muz.

20.05 **Lipsk.** Koncert symfoniczny.

20.15 **Brno.** „Przeznaczenie" — opera Janaczka.

20.10 **Hilversum I.** Koncert symfoniczny.

20.13 **Radio Paris.** „Gilette de Narbonne" — operetka Audrana.

21.00 **Bukareszt.** „Córka pani Angot" — operetka Lecocqa (tr. z Teatru).

21.00 **Mediolan.** Koncert wokalno-instrumentalny.

21.30 **Deutschlandsender.** Koncert Filharm. Berlińskiej.

## Młodzież narodowa zwyciężyła

# Ghetto ławkowe we Lwowie

### Rektor Kulczyński zgłosił rezygnację

LWÓW, 7. 1. Dziś wieczorem rektor U. J. K. prof. Kulczyński wydał następujące zarządzenie:

„Wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczną się w środę dn. 12 stycznia br. W celu uniknięcia zaburzeń życia uniwersyteckiego na tle t. zw. sprawy ławkowej, zarządzam na podstawie art. 11 ustawy z dn. 15 marca 1933 w brzmieniu ustawy z dnia 2 lipca 1937, że studenci (tki) należący do stowarzyszeń, które wyraziły życzenie siedzenia osobno, w szczególności należący do Bratniej Pomocy Studentów U .J. K., Wzajemnej Pomocy Medyków, Koła Studentek, Czytelni Akademickiej i Biblioteki Słuchaczów Prawa, mają zajmować miejsca w prawym skrzydle sal, a studenci (tki) zaś, należący lub mający prawo należeć do stowarzyszeń akademickich żydowskich mają zajmować miejsca w przednich ławkach w lewym skrzydle sal. Wszyscy inni studenci mogą zajmować na salach miejsca dowolne. W razie trudności lub wątpliwości przy stosowaniu tego zarządzenia należy przedstawić sprawę do rozstrzygnięcia rektoratowi.

Załatwianie tych spraw przez samych studentów jest wzbronione.

Jednocześnie z wydaniem tej odezwy na posiedzeniu senatu Akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza **rektor Kulczyński zgłosił rezygnację. Senat akademicki przyjął to oświadczenie do wiadomości.**

# Pracowity sezon parlamentu

## Exposé min. Becka

### Obniżka komornego znów w Sejmie

W nadchodzącym tygodniu rozpocznie się okres intensywnych prac parlamentarnych. W poniedziałek, jak już donosiliśmy, minister Spraw Zagranicznych **płk. Beck wygłosi exposé w sejmowej komisji spraw zagranicznych,** a w środę odbędzie się dyskusja nad tym exposé.

We wtorek sejmowa komisja budżetowa wznowi prace nad preliminarzem budżetowym i obradować będzie codzień aż do ich ukończenia.

Na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu, we wtorek, **rozważane będą między innymi zmiany wprowadzone przez Senat do rządowego projektu ustawy o przedłużeniu obniżenia komornego i o zmianie ustawy o ochronie lokatorów, oraz zmiany wprowadzone przez Senat od projektu ustawy o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych.**

Również we wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie koła parlamentarnego Ozonu.

We środę sejmowa podkomisja prawnicza obradować będzie nad projektem ustawy o ustroju adwokatury.

Zastępca przewodniczącego komisji wojskowej, wicemarszałek Schätzel rozesłał zawiadomienie do członków komisji, że posiedzenie odbędzie się we czwartek, 13 b. m. Na porządku dziennym jest tylko przydział referatu rządowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Prawdopodobnie jednak przed rozpoczęciem posiedzenia **odczytana zostanie deklaracja gen. Żeligowskiego, w związku z pismem kilkunastu posłów, którzy nie godzą się ze stanowiskiem gen. Żeligowskiego w jego zapatrywaniach konstytucyjnych.**

Wreszcie we czwartek, o godz. 4-tej po południu odbędzie się posiedzenie Sejmu, którego porządek dzienny nie został jeszcze ogłoszony. Niewątpliwie omawiana będzie sprawa zmian w ustawie o ochronie lokatorów.

W kuluarach parlamentarnych mówi się coraz głośniej o gen. Karaszewicz-Tokarzewskim, jako kandydacie do jednej z tek ministerialnych.

# Groźny incydent w Szanghaju

## Wojsko japońskie w koncesji angielskiej

### Dwaj policjanci angielscy pobici

LONDYN, 7. 1. W Szanghaju doszło do zajść, które według wersji angielskiej przedstawiają się następująco:

**Dwaj obywatele angielscy, członkowie międzynarodowej policji na terenie koncesji, zostali tak ciężko pobici przez żołnierzy japońskich, że trzeba było ich umieścić w szpitalu.** Zajście wynikło na skutek tego, że jeden z urzędników angielskich zaprotestował przeciwko obchodzeniu się żołnierzy japońskich z chińską ludnością cywilną.

Poza tym prasa angielska donosi o drugim zajściu angielsko-japońskim. **Wojska japońskie wmaszerowały na teren podlegający angielskim siłom zbrojnym, przyczym wejście Japończyków odbyło się w kilku punktach równocześnie.**

Na skutek interwencji angielskiego komisarza Japończycy opuścili zajęty już przez siebie teren.

Zdaniem angielskich kół politycznych wypadki te przyczynią **się do większego jeszcze zaostrzenia i tak już naprężonych stosunków pomiędzy Londynem a Tokio.**

Ogłoszony przez władze japońskie opis przebiegu zajść angielsko-japońskich w Szanghaju zasadniczo różni się od opisu angielskiego.

Wedle doniesień japońskich jeden z urzędników angielskich miał obrazić armię japońską po czym żołnierze japońscy rzucili się na wspomnianego urzędnika angielskiego i pobili zarówno jego jak i drugiego Anglika, który mu pospieszył z pomocą. Obydwaj Anglicy nie odnieśli jednak jak twierdzą ze strony japońskiej poważniejszych obrażeń, a to dzięki interwencji policji japońskiej, która zapobiegła dalszym wykroczeniom. Rany odniesione przez Anglików nie były zatem tak ciężkie, ażeby wymagały przetransportowania ich do szpitala.

LONDYN, 7. 1. Angielskie radykalne koła lewicowe zażądały jak wiadomo bojkotu wszystkich towarów japońskich przez angielski świat robotniczy. Dziś odbyło się wspólne posiedzenie zarządu związków zawodowych, rady głównej partii robotniczych oraz komitetu Labour Party, na którym żądanie to po dłuższej dyskusji odrzucono.

Większość uczestników zebrania **stała na stanowisku,** że bojkot towarów japońskich przeprowadzony może zostać tylko łącznie **przez całe społeczeństwo angielskie. Jeżeliby bojkot ten został przeprowadzony tylko przez robotników transportowych, odpowiedzialność i następstwa takiej akcji spadłyby wyłącznie na nich.**

W związku z dzisiejszym posiedzeniem ogłoszono komunikat, w którym zarówno **partie robotnicze jak i związki zawodowe w ostry sposób krytykują politykę daleko wschodnią rządu angielskiego i żądają wspólnej akcji Anglii oraz Ameryki przeciwko Japonii.**

## 2 zabitych - 35 rannych

### w katastrofie tramwajowej

PRAGA, 7. 1. Dziś wieczór wydarzyła się na przedmieściu Pragi Deiwitz **poważna katastrofa tramwajowa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch osób.**

Na skutek odmówienia hamulca pociąg tramwajowy złożony z jednego wozu głównego i dwóch przyczepek, wyskoczył na zakręcie z szyn i uderzył o maszt świetlny. Główny wóz wywrócił się, a przyczepki zderzyły się jedna z drugą i dosłownie wbiły się w siebie.

**Jedna kobieta została zabita na miejscu, 17 osób odniosło ciężkie rany, 19 zaś lżejsze. Podczas transportu do szpitala jedna z ciężko ranych ofiar katastrofy zmarła.**

Motorniczemu udało się wyskoczyć w chwili, w której wóz się wywracał, tak, że zdarł on sobie tylko nieznacznie skórę w kilku miejscach. Ponieważ stan 8 ofiar katastrofy jest bardzo ciężki, obawiają się dalszych wypadków zgonu.

### Kłopoty komisji nieinterwencji

# Skąd wziąć pieniądze

### na repatriację 100 tys. ochotników cudzoziemskich?

LONDYN, 7. 1. „Daily Telegraph" podaje szczegóły projektu rzeczoznawców komitetu nieinterwencji, który ma być omawiany na najbliższym posiedzeniu komitetu.

Projekt dotyczy rozwiązania zagadnienia ochotników w Hiszpanii. Rzeczoznawcy ustalili, że **wycofanie ochotników pociągnie za sobą bardzo wysokie wydatki.**

Według dziennika wprowadzenie w życie projektu wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii spowoduje **wydatki w kwocie 400.000 funtów.**

Plan repatriacji około 100.000 ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii przewiduje m. in.:

1) budowę koszar, w których byliby umieszczeni ochotnicy walczący w armiach obu rządów hiszpańskich przed powrotem do swych krajów.

2) koszty wyżywienia ochotników od chwili wycofania z frontu aż do momentu odjazdu.

3) wydatki połączone z transportem ochotników.

Projekt przewiduje okres 10 dni pomiędzy zwolnieniem ochotników ze służby wojskowej a odjazdem z Hiszpanii. W ten sposób komitet nieinterwencji będzie musiał pokryć koszty wyżywienia, umundurowania i opieki lekarskiej dla 100.000 ludzi w ciągu 10 dni.

### Ostatecznie zlikwidowano

## Zatarg w Zakładach Ostrowieckich

W związku z długotrwałym zatargiem w Zakładach Ostrowieckich, w dniu 5 bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej ostateczna konferencja pod przewodnictwem głównego inspektora pracy i z udziałem przedstawicieli pracowników oraz Dyrekcji Zakładów Ostrowieckich.

W wyniku konferencji osiągnięto ostateczne porozumienie między dyrektorem Zakładów a pracownikami, tak, że z tą chwilą uważać można długotrwały zatarg za zlikwidowany.

# Barmat otruty?

### Jeszcze jedna afera żydowska

### nie zostanie wyświetlona

**BRUKSELA, 7. 1. Wynik sądowo - lekarskiej sekcji zwłok Barmata nie został dotychczas podany do wiadomości. Doniesienie urzędowe, według którego Barmat zmarł śmiercią naturalną, podawane jest w szerokich kołach silnie w wątpliwość. Mówi się m. in. o samobójstwie. „Nation Belge" uważa za możliwe, nawet otrucie.**

**Dzienniki wskazują, że od początku śledztwa w sprawie afer Barmata i Banku Narodowego jest to już piąty nieoczekiwany wypadek śmierci uczestników tych afer.**

**Niektóre pisma stwierdzają, że ze śmiercią Barmata schodzi do grobu ostatni główny świadek w sprawie skandalu w Banku Narodowym.**

**Przed niespełna tygodniem umarł jak wiadomo b. gubernator Banku Narodowego Franck.**

## Potomek Konfucjusza

### uprowadzony przez Chińczyków

**TSINAN, 7. 1. Jak słychać ks. Kung-Teh-Szeng, pochodzący z prostej linii od Konfucjusza, którego jest potomkiem w 77 stopniu, porwany został wraz z żoną przez oddziały chińskie i uprowadzony w kierunku Hankow. Miało się to stać z polecenia Czang-Kai-Czeka, który rozkazał uprowadzić księcia Kung zanim wojska japońskie zajmą Hufu, miejsce urodzenia Konfucjusza.**

W miejscowości Hufu znajduje się grób Konfucjusza oraz świątynia jemu poświęcona, przytykająca bezpośrednio do rezydencji ks. Kung. W dniu dzisiejszym zebrała się na cmentarzu, położonym poza murami miasta, cała ludność zamieszkująca Hufu. Zebrani w tak zwanym „świętym gaju" opłakiwali uprowadzenie księcia i księżny Kung.

### Awanse obejmą

## 19 tysięcy pracowników kolejowych

**Delegacja pracowników kolejowych na konferencji z naczelnikiem Wydziału Uposażeń otrzymała informacje z Okręgowych Dyrekcji Kolei Państwowych, iż tegoroczny awans obejmi około 19 tysięcy pracowników kolejowych.**

Równocześnie delegaci kolejowców interweniowali w następujących sprawach: 1) zasiłku zimowego, który w różnych dyrekcjach przyznawany był w różnej wysokości, a w wielu wypadkach nie objął pracowników o najniższych poborach, 2) wydania od dawna oczekiwanej tabeli stanowisk, co ma nastąpić w lutym rb., 3) wydania pragmatyki przepisów służbowych dla pracowników Francusko - Polskiego Tow Kolei, które są w opracowaniu, 4) podwyżki wynagrodzenia pracowników czasowych i ustalenia minimum zapłaty dziennej, przy czym uzyskano zapewnienie, że ważne to zagadnienie będzie życzliwie rozpatrzone.

## Tysiąc ludzi bez pracy

ŁÓDŹ, 7. 1. W Bełchatowie pod Łodzią, unieruchomiona została większość miejscowych fabryk włókienniczych, wskutek czego pracę straciło około 1.000 robotników.

Powodem unieruchomienia tych zakładów przemysłowych jest brak zamówień.

## Bilans Banku Polskiego

### za III dekadę grudnia

**W ciągu III dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 mil. zł. do 434,9 mil. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,3 mil. zł. do 36,1 mil. zł.**

**Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 67,8 mil. zł. do 708,5 mil. zł., przy czym portfel wekslowy powiększył się o 79,2 mil. zł. do 660,9 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 10,6 mil. zł. do 23,3 mil. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 0,7 mil. zł. do 24,3 mil. zł.**

**Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 17,7 mil. zł. do 32,5 mil. zł.**

**Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 6,6 mil. zł. do 359,7 mil. zł.**

**Obieg biletów bankowych powiększył się o 54,5 mil. zł. do 1.059,5 mil. zł.**

**Pokrycie złotem wynosi 32,97 .**

**Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.**



# Żegluga w Gdyni

### nie uległa przerwie

GDYNIA, 7. 1. Duże opady śnieżne, niska temperatura oraz wichury, jakie ostatnio panowały na wybrzeżu, nie wpłynęły ujemnie na żeglugę, która w porcie gdyńskim odbywa się bez żadnych przeszkód. Port gdyński wolny jest od kry i powłoki lodowej. Powłoka lodowa grubości 5 cm. znajduje się jedynie przy Jastarni oraz grubości 8 cm. koło Pucka. Hel i Wielka Wieś są bez powłoki lodowej.

Od strony pełnego morza lodu nie zauważono.

### *Ostatnie wiadomości sportowe*

## 1-szy dzień mistrzostw akademickich

### Austria zwycięża w zjazdach

**W piątek w ramach międzynarodowych akademickich mistrzostw Polski w konkurencji alpejskiej odbył się bieg zjazdowy i slalom.**

**Wyniki techniczne biegu zjazdowego:**

**1) Roessner Fred (Austria) 2:17,5 min., 2) Śmiałkowski (P. T. T. Lw.) 2:50,3, 3) Lipowski (Wisła Zak.) 2:54.5, 4) Zippert (Anstr.), 5) Gallob (Austria).**

**W biegu zjazdowym pań zwyciężyła Szczygłówna (AZS Kr.) 2:25, 2) Martinsons (Łotwa) 2:27,5, 3) Liljowska (AZS Kraków) 2:48.5.**

Klasyfikacja w slalomie przedstawia się następująco:

**1) Roessner 1:04 i 1:09.6, 2) Lipowski 1:07 i 1:10, 3) Zając 1:09,2 i 1:11, 4) Lasota 1:10.6 i 1:19,8, 5) Hajdukiewicz 1:11 i 1:28,2.**

**W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Lijowska, czas 1:59,3 2) Szczygłówna 2:07 pkt., 3) Martinsons 2:37,3.**

**W kombinacji alpejskiej panów zwyciężył Roessner, 2) Lipowski, 3) Śmiałkowski, 4) Zippert, 5) Zając (Wisła Zak.).**


**REDAKCJA:** Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
**ADMINISTRACJA:** Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa
**PRZEDSTAWICIELSTWA:** Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
**PRENUMERATA:** miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5,50. W Austrii, Czechosłowacji. W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.





Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.